Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 2 (76).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

LUBLIN, PAŹDZIERNIK 1935 R.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I. Część urzędowa.

7.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

Odpis.

—

Warszawa.

OKÓLNIK Nr. 69.

z dnia 7 sierpnia 1935 r. (I Praw - 2072/114/35).

w sprawie zamawiania i nabywania świadectw i druków o charakterze dokumentu urzędowego.

W związku ze stwierdzonemi przez Drukarnię Państwową przypadkami usiłowania zakupu blankietów świadectw dojrzałości na podstawie fałszywych zamówień, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleca przestrzeganie następującego i uzgodnionego z Drukarnią Państwową — trybu postępowania przy zaopatrywaniu się szkół w blankiety świadectw i innych druków, mających charakter dokumentu urzędowego, drukowanych w Drukarni Państwowej:

1) zamówienie, kierowane do Drukarni Państwowej lub do księgarni posiadających prawo sprzedaży świadectw, winno mieć wszystkie cechy pisma urzędowego, a więc papier z nadrukiem lub w inny sposób odbitą firmą szkoły, z numerem dziennika podawczego i datą z własnoręcznym podpisem dyrektora (kierownika) szkoły lub jego zastępcy i odciśniętą pieczęcią urzędową szkoły,

2) w razie osobistego zakupywania blankietów świadectw, delegowana w tym celu osoba winna przedstawić przygotowane w powyższy sposób zamówienie a nadto piśmienne upoważnienie do odbioru świadectw i dowód osobisty dla stwierdzenia tożsamości; jeśli osobą zakupującą blankiety świadectw jest dyrektor (kierownik) szkoły,

którego podpis figuruje na zamówieniu, w takim przypadku upoważnienie do odbioru świadectw jest zbędne i wystarczy w tym celu udowodnienie zajmowanego stanowiska dyrektora (kierownika, danej szkoły,

3) o zamierzonem zakupieniu blankietów świadectw za pośrednictwem osoby upoważnionej, należy piśmienie uprzedzić odnośny punkt sprzedaży z podaniem (w tem piśmie) wzoru podpisu odbiorcy świadectw,

4) nie należy zamawiać świadectw w drodze telefonicznej bądź telegraficznej, gdyż takie zamówienia nie będą honorowane.

Dyrektor Departamentu
(—) *Al. Kawałkowski*

8.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa.

OKÓLNIK Nr. 70

z dnia 10 sierpnia 1935 r. (II. Pr-4506/35).

w sprawie modelarstwa lotniczego.

W celu rozbudzenia wśród najszerszych warstw młodzieży zrozumienia i zamiłowania do lotnictwa Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza w porozumieniu z Zarządem Głównym L. O. P. P., wprowadzić zacząwszy od roku szkolnego 1935/36 w publicznych szkołach powszechnych i państwowych gimnazjach modelarstwo lotnicze w ramach obowiązujących zajęć praktycznych.

Prace z zakresu modelarstwa lotniczego będą wykonywane w klasach VI i VII szkół powszechnych oraz w klasach I—IV gimnazjum, przyczem w klasie VI szkół powszechnych należy na nie przeznaczyć w sumie około 10 godzin, w klasie zaś VII szkół powszechnych oraz w każdej klasie gimnazjum przeciętnie po 14 godzin. Godziny przeznaczone na modelarstwo lotnicze należy skupiać stale w drugiem półroczu w ten sposób, by powyższe prace były wykonane w kilku po sobie następujących tygodniach.

W ciągu pierwszego półrocza roku szkolnego 1935/36 Ministerstwo określi szczegółowo tematy prac z zakresu modelarstwa lotniczego (belkowe i kadłubowe modele samolotów), potrzebny materjał, organizację pracy i t. p.

Szkołom powszechnym dostarczy potrzebnych materjałów L. O. P. P.. w gimnazjach koszty związane z temi pracami pokrywane będą z taksy administracyjnej (około 2 zł. — 2.50 zł. za materjał na jeden model).

Celem ułatwienia nauczycielstwu prowadzenia prac z zakresu modelarstwa lotniczego na terenie szkół, będą organizowane przez Zarząd Główny L. O. P. P. i okręgi wojewódzkie L. O. P. P. w najbliższym czasie specjalne kursy, na które należałoby kierować przedewszystkiem nauczycieli uczących zajęć praktycznych w gimnazjach. Aby jednak dać szkołom możność właściwego rozwiązania omawianego zagadnienia i racjonalnej organizacji pracy już w roku szkolnym 1935/36, zamierza Zarząd Główny L. O. P. P. ogłosić odpowiednie wskazówki w formie broszury, która zostanie rozpowszechniona po szkołach w odpowiedniej ilości egzemplarzy.

Podsekretarz Stanu
(—) *K. Chyliński.*

9.

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa.

OKÓLNIK Nr. 77

z dnia 6 września 1935 r. (I Praw-2540/115/35)

o legitymacjach szkolnych i ulgach kolejowych dla młodzieży szkolnej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala z ważnością od początku roku szkolnego 1935/36 nowy typ legitymacji szkolnej (uczniowskiej, studenckiej) dla uczącej się młodzieży.

I. Legitymacja szkolna służy do stwierdzania tożsamości ucznia. Legitymacja szkolna jest drukiem o charakterze dokumentu urzędowego, sporządzonym na kartonie wymiaru 74 × 105 mm o tle wzorzystem z godłem państwowym, z wyciśniętą suchą pieczęcią Ministerstwa W. R. i O. P. oraz z odpowiednim naddrukiem.

II. Legitymacja szkolna uprawnia równocześnie na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji do ulg kolejowych dwojakich:

1) przy przejazdach jednorazowych w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych lub pośpiesznych w relacjach dowolnych i dowolną ilość razy,

2) przy przejazdach codziennych na naukę od stacji miejsca stałego zamieszkania do stacji siedziby szkoły lub zakładu i zpowrotem, w wagonach klasy II i III pociągów osobowych na odległość nie dalszą, niż 100 km, za odcinkowemi biletami miesięcznemi szkolnemi.

III. Ulgi kolejowe przysługują za zgodą Ministerstwa Komunikacji uczniom następujących grup szkół, zakładów i kursów:

a) szkół państwowych wszelkich typów, publicznych szkół powszechnych oraz tych szkół prywatnych, które posiadają prawa szkół państwowych lub publicznych, albo zrównanych w zakresie ulg kolejowych ze szkołami państwowemi lub publicznemi,

b) publicznych szkół dokształcających zawodowych oraz prywatnych szkół dokształcających zawodowych, posiadających prawa szkół publicznych,

c) szkół i kursów niepaństwowych, którym zostało indywidualnie przyznane przez Ministerstwo W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji prawo do ograniczonych ulg kolejowych.

IV. W związku z powyższem (pod III) rozgrupowaniem szkół rozróżnia się trzy rodzaje legitymacji:

wzór a) — barwy żółtej,
wzór b) — „ „
wzór c) — barwy niebieskiej.

Wszystkie trzy wzory zaopatrzone są w odpowiednie klauzule, dotyczące ulgi kolejowej i odpowiadają warunkom („legitymacji przepisanego wzoru"), ustalonym w przepisach taryfowych Ministerstwa Komunikacji, jako wzory Nr. 1 — a), Nr. 1 — b), Nr. 1 — c) (Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 15 sierpnia 1935 r. Nr. 32, poz. 427).

V. Legitymacje szkolne wystawiają swym uczniom (słuchaczom) — zarządy (kierownicy, dyrektorowie, przełożone i t. p.) szkół, zakładów, kursów, na blankietach odpowiedniego wzoru w następujący sposób:

1) na stronie pierwszej wpisują w miejscach na to przeznaczonych: Nr. legitymacji ucznia (słuchacza), rok szkolny (na wzorze a), lub rok kalendarzowy (na wzorach b) i c), imię i nazwisko ucznia (słuchacza) w pierwszym przypadku, miejsce jego zamieszkania oraz stację kolejową miejsca zamieszkania, odbijają podłużną pieczątkę z urzędową nazwą szkoły (zakładu, kursu); umieszczają obok wytłoczonej suchej pieczęci Ministerstwa W. R. i O. P. w miejscu, oznaczonem „podpis władzy szkolnej", podpis własnoręczny, stwierdzający prawdziwość powyższych danych i zastosowanie blankietu odpowiedniego wzoru; jedynie w szkołach akademickich (podpis umieszcza) „za Rektora" urzędnik Sekretarjatu szkoły, uprawniony przez Rektora;

2) na stronie drugiej naklejają w sposób możliwie trwały, w miejscu na to przeznaczonem, fotografję ucznia (słuchacza), potwierdzają tożsamość osoby odciskiem na fotografji pieczęci urzędowej szkoły (rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 2.XI. 1931 r. Dz. Urz. Nr. 11, poz. 127) w ten sposób, aby część tej pieczęci odbiła się również na legitymacji oraz stwierdzającą ważność legitymacji ponownym odciskiem tejże pieczęci urzędowej w odpowiedniej rubryce.

Przy wydawaniu nowej legitymacji należy żądać zwrotu legitymacji z poprzedniego okresu.

VI. Legitymacje wzoru a) uprawniają do nabywania tak biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe, jak biletów miesięcznych szkolnych. Legitymacje te służą na jeden rok szkolny, ważność ich stwierdza się dwukrotnie, mianowicie przy wystawianiu ich i z początkiem drugiego półrocza szkolnego przez wpisanie daty i odciśnięcie pieczęci szkolnej w przeznaczonych na to rubrykach. Termin końcowy ważności legitymacji upływa z dniem 30 września.

Legitymacje wzoru b) uprawniają również do ulg jednorazowych i do nabywania biletów miesięcznych szkolnych, przyczem jednak legitymacje służą tylko na okres najwyżej 6 miesięcy, a ważność ich stwierdza się przy wystawianiu i co miesiąc w ostatnim tygodniu każdego upływającego miesiąca przez odciśnięcie pieczęci szkolnej w przeznaczonych na to rubrykach. Szkoła może stwierdzić ważność legitymacji lub wystawić legitymację również na okres feryj.

Legitymacje wzoru c) uprawniają tylko do nabywania biletów miesięcznych szkolnych i służą najwyżej na okres 6 miesięcy lub na przeciąg krótszy, przyczem ważność legitymacji stwierdza się przy wystawianiu i co miesiąc w ostatnim tygodniu każdego upływającego miesiąca przez odciśnięcie pieczęci szkolnej (kursu) w przeznaczonych na to rubrykach. Ważność legitymacji wygasa w ostatnim dniu miesiąca, w którym uprawniony uczęszczał rzeczywiście na kurs i nie może być przedłużona na okres czasu, podczas którego kurs się nie odbywa (np. ferje).

VII. Wiek uczniów, uprawnionych do legitymacyj, został *ograniczony* zasadniczo *do lat 30.* Osobom więc w wieku *ponad lat 30 bezwzględnie nie należy wydawać* legitymacyj szkolnych, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych. Uchybienia w tym względzie pociągną za sobą konsekwencje, przewidziane w ustępie XII niniejszego okólnika.

Wyjątek co do ograniczenia wieku stanowią osoby, kształcące się w szkołach (zakładach) specjalnych dla upośledzonych, dla których norma wieku nie jest ustalona.

VIII. Blankiety legitymacyj szkolnych dostarcza wyłącznie P.A.T. Drukarnia Państwowa w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 22, na podstawie piśmiennych zapotrzebowań.

Zapotrzebowania, przygotowane w formie pism urzędowych, przez zainteresowane zarządy szkół (zakładów, kursów), adresowane do P.A.T., Drukarni Państwowej, winny być kierowane do władzy szkolnej, której dana szkoła (zakład, kurs) bezpośrednio podlega (Ministerstwo W. R. i O. P., Kuratorja Okręgów Szkolnych, Inspektoraty Szkolne Obwodowe). Zakłady naukowe teologiczne niepaństwowe kierują zapotrzebowania na blankiety legitymacyj za pośrednictwem Ministerstwa W. R. i O. P.

Władza szkolna po sprawdzeniu, czy dana szkoła jest uprawniona do wystawiania swym uczniom (słuchaczom) legitymacyj zamawianego wzoru, potwierdza zapotrzebowanie i przesyła je do P.A.T. Drukarni Państwowej do wykonania.

P.A.T. Drukarnia Państwowa dostarcza zapotrzebowane w powyższy sposób blankiety legitymacyj szkole bezpośrednio za zaliczeniem po-

cztowem. Zapotrzebowania bez potwierdzenia władzy szkolnej P.A.T. Drukarnia Państwowa nie będzie uwzględniać.

Wzór zapotrzebowania.

Nazwa szkoły Do
Nr. P.A.T.
Data Drukarni Państwowej
w Warszawie
ul. Miodowa 22

.... prosi
(Nazwa szkoły)

o dostarczenie......... (słownie.......................................)
blankietów legitymacyj szkolnych wzór Nr. a) lub b) lub c) za zaliczeniem pocztowem pod adresem..

Podpis zarządu szkoły.

Pieczęć urzędowa szkoły.

Wzór potwierdzenia władzy szkolnej na zapotrzebowaniu.

Powyższe zapotrzebownie potwierdza się.

Pieczęć urzędowa władzy szkolnej.

Podpis.

IX. Blankiet legimacji szkolnej łącznie z pochewką, służącą do ochrony legitymacji przed zniszczeniem, kosztuje 10 gr.

W razie potrzeby może zarząd szkoły (zakładu, kursu) pobierać od uczniów (słuchaczów) należność za legitymacje w kwocie wyższej, lecz najwyżej do 20 gr., na pokrycie ewentualnych wydatków, związanych z wystawieniem legitymacji (nabycie pieczątki, korespondencja w sprawach legitymacji i t. p.).

X. Władze szkolne prowadzą ewidencję nabywanych blankietów legitymacyj przez poszczególne podległe im szkoły, notując każdorazowo liczbę i rodzaj zapotrzebowanych blankietów przy potwierdzeniu zapotrzebowań.

Zarządy szkół (zakładów, kursów) prowadzą:

1. ewidencję nabywanych blankietów,

2. ewidencję wystawionych legitymacyj z wymieniem nazwisk uczniów (słuchaczów) według klas (wydziałów, kursów) oraz daty wystawienia każdej legitymacji.

XI. W razie zgubienia legitymacji bądź utraty w jakikolwiek inny sposób, uczeń (słuchacz) winien zawiadomić o tem niezwłocznie zarząd szkoły, który wystawił utraconą legitymację, podając czas i okoliczności utraty, umieścić ogłoszenie na własny koszt we właściwym terytorjalnie dzienniku urzędowym wojewódzkim i przedłożyć zarządowi szkoły odnośny egzemplarz tego dziennika.

Nie wcześniej, niż w dwa tygodnie od daty ukazania się powyższego ogłoszenia, może szkoła (zakład, kurs) wystawić uczniowi (słuchaczowi) nową legitymację.

O zagubieniu przez ucznia, a następnie o wystawieniu mu nowej legitymacji szkoła (zakład, kurs) zawiadamia niezwłocznie właściwą terytorjalnie Dyrekcję Kolei Państwowych.

XII. W razie nadużyć lub nieprawnego korzystania z ulgi kolejowej przez ucznia, uczeń ten może być na stałe pozbawiony prawa do korzystania z ulg (przez skreślenie na ligitymacji szkolnej klauzuli uprawniającej do ulg kolejowych).

Wystawienie i stwierdzanie ważności legitymacyj przez zarządy szkół, zakładów lub kursów dla osób nieuprawnionych lub nieuczęszczających na naukę, pociągnąć może za sobą w stosunku do szkół prywatnych — niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karnej i cywilnej— utratę prawa do wystawiania legitymacyj szkolnych, ustalonych w niniejszym okólniku, zaś w stosunku do szkół państwowych — pociągnięcie osób odpowiedzialnych za nieprawidłowe stosowanie legitymacyj szkolnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

XIII. Do sprawdzenia, czy dana szkoła jest uprawniona do wystawiania legitymacyj zawierających klauzulę o ulgach kolejowych, służy wykaz szkół ogłaszany przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.[1]

W zależności od kategorji ulg kolejowych, uprawnione szkoły są w wykazie podzielone na trzy grupy: A, B i C i wystawiają legitymacje:
w grupie A — wzoru (Nr. 1 — a),
w grupie B — wzoru (Nr. 1 — b),
w grupie C — wzoru (Nr. 1 — c).

Wykaz będzie sporządzany i ogłaszany tylko raz w roku — z końcem roku szkolnego lub w okresie feryj wakacyjnych. Zmiany i uzupełnienia tego wykazu w ciągu roku szkolnego nie będą uskuteczniane.

XIV. Uchyla się przepisy dotychczasowe w sprawie legitymacyj szkolnych i ulg kolejowych dla młodzieży szkolnej.

Okólnik niniejszy nie odnosi się do szkół, zakładów i kursów prywatnych, które nie zostały wskazane w ustępie III niniejszego okólnika.

Licząc się z możliwością, iż nie wszyscy uczniowie będą na czas zaopatrzeni w nowe legitymacje szkolne, Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, aby kasy kolejowe honorowały dotychczasowe zaświadczenia szkolne do dnia 31 października 1935 r.

Minister
W. Jędrzejewicz.

[1] Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 34 z dnia 1 września 1935 r.

Dodatek do Okólnika Nr. 77.

„ § 31. **Przejazdy pojedyńcze.**

1. Uprawnieni:

(1) Młodzież uczęszczająca w celu kształcenia się w nauce lub sztuce do szkół lub zakładów państwowych i publicznych oraz tych prywatnych, które mają prawa szkół państwowych (publicznych) lub postawione są na równi ze szkołami państwowemi, a mianowicie:

a) do szkół wyższych (uniwersytetów, politechnik, akademji, i t. p.), szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjów, liceów), szkół powszechnych, zakładów naukowych teologicznych państwowych i postawionych na równi ze szkołami państwowemi (seminarjów duchownych), szkół artystycznych (malarstwa, rysunków, konserwatorjów i instytutów muzycznych), szkół zawodowych typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego (przemysłowych, rzemieślniczych, gospodarczych, handlowych, rolniczych, technicznych), zakładów kształcących nauczycieli i wychowawczynie przedszkoli, szkół specjalnych dla upośledzonych (ociemniałych, głuchoniemych, umysłowo upośledzonych, moralnie zaniedbanych);

b) do szkół dokształcających zawodowych;

c) do zakwalifikowanych zakładów naukowych teologicznych, prywatnych, zakwalifikowanych kursów artystycznych i zakwalifikowanych kursów zawodowych — także i dokształcających.

(2) Szkoły i zakłady, podane pod (1), wyszczególnionie są w osobnym wykazie, ogłaszanym w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych.[2] Młodzież uczęszczająca do szkół i zakładów, niewyszczególnionych w tym wykazie nie ma prawa do ulg.

Młodzież uczęszczająca na różnego rodzaju kursy, organizowane przy danym zakładzie, ma prawo do korzystania z ulgi, jeżeli kursy takie zostały w wykazie zakładów naukowych osobno wyszczególnione.

2. Obszar i zakres ważności:

(1) Ulgę na przejazdy kształcącej się młodzieży stosuje się:

a) przy przejazdach jednorazowych w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych lub pośpiesznych, w relacjach dowolnych i dowolną ilość razy;

b) przy przejazdach codziennych na naukę od stacji miejsca stałego zamieszkania do stacji siedziby szkoły, lub zakładu i spowrotem w wagonach klasy II i III pociągów osobowych na odległość nie dalszą niż 100 km. za odcinkowemi biletami miesięcznemi szkolnemi.

(2) Z ulgi na przejazdy jednorazowe korzystać może jedynie młodzież, o której mowa w p. 1 pod (1), a) b); z ulg zaś na przejazdy codzienne na naukę ogół młodzieży, wymienionej w p. 1 pod (1) a), b) i c).

3. Warunki stosowania:

(1) Do ulgi tak na przejazdy jednorazowe jak i na przejazdy codzienne na naukę uprawniona jest młodzież conajwyżej w wieku do ukończonych lat 30.

Wyjątek stanowią osoby, kształcące się w szkołach specjalnych dla upośledzonych, dla których norma wieku nie jest ustalona.

(2) Młodzież, wymieniona w p. 1 pod (1) a), korzysta z ulg na przejazdy jednorazowe i codzienne na podstawie legitymacji ustalonego wzoru (wzór Nr. 1 a), wystawionej przez daną szkołę.

Legitymacja jest zaopatrzona w fotografję przepisanego rozmiaru oraz w suchą pieczęć Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wszystkie rubryki legitymacji powinny być wypełnione atramentem, a legitymacja podpisana przez posiadacza.

Legitymacja służy na jeden rok szkolny; ważność legitymacji stwierdza się dwukrotnie, a mianowicie przy wystawianiu jej i z początkiem drugiego półrocza szkolnego przez wpisanie daty i odciśnięcie pieczęci szkolnej w przeznaczonych na to rubrykach legitymacji.

Termin końcowy ważności w każdem półroczu szkolnem uwzględniać może conajwyżej okres feryj następujący bezpośrednio po danem półroczu szkolnem.

Legitymacje uprawniają do nabywania bezpośrednio w kolejowych kasach biletowych biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe oraz odcinkowych biletów miesięcznych szkolnych na przejazdy codzienne na naukę.

(3) Młodzież uczęszczająca do szkół dokształcających zawodowych; wymieniona w p. 1 pod (1) b), korzysta z ulg na takich samych zasadach i pod warunkami, jakie podano powyżej pod (2), z tą różnicą, iż ulgi stosuje się na podstawie legitymacyj ustalonego wzoru (wzór Nr. 1 b).

Legitymacja służy conajwyżej na okres 6 miesięcy przyczem ważność jej stwierdza dana szkoła zawodowa dokształcająca w ostatnim tygodniu każdego upływającego miesiąca przez odciśnięcie pieczęci szkolnej w przeznaczonych na to rubrykach. Szkoła może stwierdzić ważność legitymacji również na okres feryj wakacyjnych.

(4) Młodzież, wymieniona w p. 1 pod (1) c), korzysta tylko z ulg na przejazdy codzienne na naukę na podstawie legitymacyj ustalonego wzoru (wzór Nr. 1 c) zaopatrzonej w fotografję przepisanego rozmiaru i pieczęć suchą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wystawionej przez kierownictwo danej szkoły, zakładu lub kursu.

Wszystkie rubryki legitymacji powinny być wypełnione atramentem, a legitymacja podpisana przez posiadacza.

[1] Por. Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 34 z dn. 1 września 1935 r.

Legitymacja służy najwyżej na okres sześciu miesięcy lub na przeciąg krótszy trwania danego kursu, przyczem ważność legitymacji stwierdza się w ostatnim tygodniu każdego upływającego miesiąca. Stwierdzenia ważności dokonywa kierownictwo zakładu lub kursu, które wystawiło legitymację kładąc pieczątkę w przeznaczonej na to rubryce.

Ważność legitymacji wygasa w ostatnim dniu miesiąca w którym uprawniony uczęszczał rzeczywiście na kurs i nie może być przedłużona na okres czasu, podczas którego kurs się nie odbywa (np. ferje).

Legitymacje uprawniają do nabywania bezpośrednio w kolejowych kasach biletowych odcinkowych biletów miesięcznych szkolnych na przejazdy codzienne na naukę.

(5) Legitymacje wzoru Nr. 1 a), 1 b) i 1 c) uprawniające do uzyskania ulg, powinny być okazywane przy kontroli biletów równocześnie z biletem.

W razie niedopełnienia warunków stosowania podróżnego uważa się za jadącego bez ważnego biletu.

(6) W okresie przed i po ferjach mogą być za osobnem zarządzeniem kolei wydawane bilety odcinkowe szkolne, ważne od 1—15 lub od 16— do końca miesiąca, po cenie osobno ustalonej.

Do biletów odcinkowych szkolnych stosuje się poza tem przepisy ogólne o biletach okresowych (patrz § 27 i § 29).

4. Opłaty:

(1) Ceny biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe podane są w tabeli **szóstej,** zawartej w załączniku do taryfy niniejszej.

(2) Ceny odcinkowych biletów miesięcznych szkolnych podane są w tabeli **trzeciej i czwartej** tegoż załącznika.

(3) Przejście do pociągu droższego lub do klasy wyższej za ulgowemi biletami na przejazd jednorazowy jest dozwolone za uiszczeniem dopłaty w wysokości różnicy cen odnośnych biletów obliczonych według tabeli opłat ulgowych. Dopłata musi być jednak uiszczona w kasie biletowej przed rozpoczęciem podróży w pociągu droższym lub w klasie wyższej. W pociągu zaś uiszcza się różnicę opłat według tabeli opłat normalnych, przyczem posiadany bilet ulgowy uważa się za bilet normalny klasy i kategorji pociągu na który opiewa.

(4) Przejazd za odcinkowym biletem szkolnym w wagonie klasy wyższej pociągów osobowych jest dozwolony za uiszczeniem różnicy cen odnośnych biletów na przejazd jednorazowy, obliczonych według taryfy normalnej (§ 11 taryfy niniejszej).

Przejazd za odcinkowym biletem szkolnym w pociągu pośpiesznym jest dozwolony za uiszczeniem połowy normalnej ceny biletu dodatkowego na pociąg pośpieszny odnośnej klasy na przejazd jednorazowy.

5. Postanowienia szczególne:

(1) Nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących, powszechnych i zawodowych, będący uczestnikami kursów uzupełniających naukowych, organizowanych przez państwowe władze szkolne, mają prawo w okresie czasu trwania tych kursów do korzystania z ulg przy przejazdach jednorazowych, jak również codziennych, na kursy według opłat podanych w p. 4. Ulga na przejazdy codzienne przysługuje im od miejsca zamieszkania do stacji miejsca odbywania kursu i spowrotem na odległość nie większą niż 100 km, ulga zaś na przejazdy jednorazowe w dowolnej relacji.

Zresztą stosuje się do tej kategorji przejazdów wszystkie przepisy podane wyżej w pp. 1—4, z następującemi odchyleniami:

a) Kursów uzupełniających naukowych nie podaje się w Wykazie w Dz. T. i Z. K.

b) Wiek nauczycieli nie jest ograniczony.

c) Legitymacje wzoru Nr. 1 a), zaopatrzone w fotografję i pieczęć suchą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystawia Kierownictwo kursów uzupełniających naukowych.

Legitymacje tego rodzaju zawierają w odpowiedniej rubryce, przeznaczonej zasadniczo na oznaczenie półroczy szkolnych, wpisane czerwonym atramentem lub tuszem słowa: „Kurs uzupełniający naukowy w czasie od . . . . . do” i tracą ważność z podaną datą końcową.

(2) Osoby kształcące się w instytucjach oświaty pozaszkolnej, posiadających prawa publiczności (szkoły powszechne dla dorosłych i młodzieży, kursy uzupełniające), korzystają z ulgi jedynie przy przejazdach codziennych na naukę od stacji miejsca stałego zamieszkania do stacji, w której znajduje się siedziba instytucji oświaty pozaszkolnej, oraz spowrotem.

Do osób tych stosuje się postanowienia podane powyżej pod pp. 1, 2, 3 i 4 z tem, iż:

a) Instytucje oświaty pozaszkolnej muszą być podane w Wykazie w Dz. T. i Z. K.

b) Wiek osób kształcących się nie może przekraczać 30 lat.

c) Legitymacje wzoru Nr. 1 c) zaopatrzone w fotografję i pieczęć suchą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uprawniające jedynie do nabywania biletów odcinkowych miesięcznych szkolnych, wystawia i przedłuża kierownictwo instytucji oświaty pozaszkolnej.

Legitymacje tego rodzaju zachowują ważność według zasad podanych powyżej w p. 3 pod (4).

(3) Osoby kształcące się w szkołach specjalnych dla upośledzonych, jeżeli są głuchonieme albo też ociemniałe, mają prawo zabierać z sobą przy przejazdach jednorazowych jedną osobę, opiekującą się nimi, za opłatą podaną w p. 4 (1).

W tym celu legitymacja wzoru Nr. 1 a, opiewająca na uprawnionego głuchoniemego czy ociemniałego, powinna zawierać pieczątkę: głuchoniemy (lub ociemniały) z opiekunem”.

Osoba opiekująca się ma prawo do przejazdu ulgowego tylko łącznie z głuchoniemym czy ociemniałym i może nabyć bilet ulgowy dla siebie tylko przy wykupnie biletu dla głuchoniemego czy ociemniałego.

(4) Studenci szkół wyższych (uniwersytetów, politechnik, akademij i t. p.) zagranicznych, będący obywatelami polskimi lub obcymi, stypendyści Rządu Polskiego i klerycy kształcący się zagranicą, będący obywatelami polskimi, — korzystają z ulgi przy przejazdach jednorazowych według opłat podanych w p. 4 (1), na zasadzie zaświadczenia wzoru Nr. 2, wystawionego przez placówki dyplomatyczne i konsularne polskie zagranicą, lub dla stypendystów Rządu Polskiego—przez Dyrekcje O. K. P., pod następującemi warunkami:

a) Ulga jest ograniczona do wyżej wymienionych osób, które nie przekroczyły wieku 30 lat.

b) Zaświadczenie musi być dokładnie wypełnione, zaopatrzone pieczęcią i podpisem placówki zagranicznej oraz podpisane przez posiadacza. Posiadacz zaświadczenia musi się wylegitymować zaopatrzonym w fotografję i ważnym na dany okres czasu dowodem osobistym (legitymacją) stwierdzającym, iż jest on studentem, stypendystą lub klerykiem.

c) Zaświadczenie może być wystawione z ważnością na okres najwyżej 5 miesięcy od dnia wystawienia i ważność jego nie może być przedłużona pod żadnym warunkiem.

d) Zaświadczenie upoważnia do sześciu przejazdów ulgowych w jedną stronę w dowolnej relacji, bez prawa do przerywania podróży.

e) Przy wydaniu biletu ulgowego kasjer biletowy stempluje zaświadczenie w przeznaczonej na to odpowiedniej rubryce, wypełniając ją równocześnie stosownie do wskazań formularza.

6. Ograniczenia:

(1) W razie nadużyć i nieprawnego stosowania ulgi z winy ucznia, kolej może — niezależnie od stosowania innych rygorów przewidzianych w RPO i TOBE — odebrać uczniowi legitymację a uczeń może być pozbawiony prawa do korzystania z ulg.

(2) Wystawianie i stwierdzanie ważności legitymacji przez zarząd tych szkół lub kursów prywatnych, które uprawnione są do wystawiania legitymacyj szkolnych, dla osób nieuprawnionych lub nieuczęszczających istotnie na naukę, pociągnąć może za sobą obok stosowania rygorów przewidzianych w RPO i TOBE — utratę prawa do wystawiania legitymacyj szkolnych.

§ 32. Zbiorowe wycieczki szkolne i przejazdy na kolonje.

1. Uprawnieni:

Z ulgi ustalonej dla przejazdów zbiorowych, mogą korzystać:

a) młodzież szkolna, wymieniona w § 31, w punkcie 1 pod a), b) i c) w wieku do lat 30,

b) młodzież, uczęszczająca do szkół, nie mających praw zakładów naukowych państwowych, w wieku lat 30,

c) młodzież z ochronek, burs i t. p. instytucyj o charakterze zakładów wychowawczych, w wieku do lat 18,

d) młodzież w wieku do 18 lat wysyłana na kolonje przez szkoły, związki, stowarzyszenia lub instytucje,

e) czynni członkowie związków harcerskich (ogłoszonych w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych), w wieku do 21 lat, przy wycieczkach wychowawczych lub w celach sportowych,

f) nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych na podstawie zaświadczeń przełożonych władz szkolnych,

g) personel nauczycielski lub inne osoby o charakterze nadzorczym, towarzyszące przy przejazdach zbiorowych, na wycieczki lub kolonje osób, o których mowa pod a) do e).

2. Warunki stosowania:

(1) Ulgę stosuje się w wagonach klasy II i III pociągów osobowych w dowolnych relacjach, pod warunkiem, iż w wycieczce lub w wyjeździe na kolonje bierze udział conajmniej 10 osób uprawnionych (patrz p. 4 (2).

(2) Osoby, o których mowa pod 1 g), korzystają z ulgi pod warunkiem, iż ilość ich nie przekracza 1 osoby na każdych 10 wychowawców, dzieci lub harcerzy.

(3) Celem uzyskania ulgi dla osób, wymienionych w § 31 punkcie 1 pod (1) a) kierownictwo (zarząd danej szkoły powinno przynajmniej na dwadzieścia cztery godziny przed wyjazdem zwrócić się do stacji wyjazdu z pisemnem zgłoszeniem wycieczki na formularzu urzędu kolejowego według wzoru Nr. 3, który nabywa się w kasie biletowej w cenie 5 gr. od sztuki.

Przy wycieczkach osób wymienionych w § 31 w p. 1 pod (1) b) i c) wymagane jest zezwolenie D. O. K. P. udzielane tylko na podstawie pisemnego podania kierownictwa szkoły, popartego przez Kuratorjum odnośnego Okręgu Szkolnego lub właściwy Inspektorat Szkolny.

(4) Celem uzyskania ulgi dla osób, o których mowa w punkcie 1 paragrafu niniejszego pod b), c), d), e) i f), musi być uprzednio wyjednane w D. O. K. P., w obrębie której leży stacja wyjazdu, pozwolenie na zastosowanie ulgi na podstawie podania z dołączeniem statutu związku, stowarzyszenia, instytucji i t. p., urządzającej wycieczkę. Podania dotyczące młodzieży szkolnej, o której mowa w punkcie 1 pod b), powinny być poparte przez przełożoną władzę państwową szkolną (Kuratorjum odnośnego okręgu szkolnego lub właściwy Inspektorat szkolny).

O udzieleniu ulgi D. O K. P. zawiadamia petenta na druku, stanowiącym równocześnie zaświadczenie na prawo otrzymania biletów ulgowych.

(5) Przy podaniach o ulgę dla młodzieży wysyłanej na kolonje, kolej może żądać także przed-

łożenia zaświadczenia zarządu miejskiego lub wiejskiego tej miejscowości, do której młodzież ma być wysłaną, iż w miejscowości tej poczynione są przygotowania dla umieszczenia kolonji.

Ulgę w drodze powrotnej stosuje się tylko wtedy jeżeli zarząd miejski lub wiejski potwierdzi na wydanem przez kolej zaświadczeniu, iż młodzież przebywała w danej miejscowości na kolonji conajmniej przez 14 dni.

3. Opłaty:

(1) Opłaty za przejazd pociągami osobowemi pobiera się według tabeli szóstej załącznika do taryfy niniejszej.

(2) Za przejazd uczniów lub młodzieży, wysyłanej na kolonje, oraz harcerzy, w wieku poniżej lat 10, pobiera się połowę opłat według wspomnianej tabeli szóstej, przyczem przypadająca za przejazd należność każdej osoby zaokrągla się wzwyż do najbliższej liczby podzielnej przez 5.

(3) Na każdych dziesięć osób płacących, wymienionych w punkcie 1, pod a) do e), przewozi się ponadto jedną niezamożną osobę uprawnioną bezpłatnie.

(3) Przy przejazdach młodzieży na kolonje przewozi się 10 kg. bagażu na osobę za połowę taryfowej opłaty; ponadto odnośna D. O. K. P. może pozwolić na przewóz jako bagaz za normalną opłatą według taryfy bagażowej reszty rzeczy, przedmiotów i artykułów spożywczych, niezbędnych dla kolonji w ilości, jaką każdorazowo ustali na podstawie złożonego jej podania.

4. Ograniczenia i odchylenia:

(1) Przejazd w pociągach pośpiesznych jest dozwolony tylko na podstawie każdorazowego zezwolenia D. O. K. P. za uiszczeniem opłat na pociągi pośpieszne, wskazanych w tabeli szóstej załącznika do taryfy niniejszej.

(2) Dla osób, wyszczególnionych w punkcie 1 pod f), ulgę dla wycieczek zbiorowych stosuje się przy grupach, złożonych conajmniej z 5 uczestników.

....

(Nazwa zakładu naukowego).

Zgłoszenie wycieczki szkolnej.

Do urzędu stacyjnego

w ....

.... urządzając
(Nazwa zakładu naukowego)

wycieczkę szkolną pod kierow. p. ....
(Imię i nazwisko)

prosi o wydanie na zasadzie Taryfy osobowej i bagażowej ....

biletów ulgowych klasy ...... na pociągi osobowe

1) dla ....nauczycieli (lek)

2) dla .... uczniów (nic) powyżej 10 lat,

3) dla .... uczniów (nic) poniżej 10 lat i

4) bezpłatnie dla .... uczniów (nic) niezamożnych na przejazd jednorazowy

Polskiemi Kolejami Państwowemi w następujących relacjach:

Nr.	Od stacji	do stacji	pociągiem* Nr.	dnia*	o godz.
1					
2					
3					
4					
5					

Pieczęć zakładu naukowego .... dn. .... 19 r.

(podpis kierownika zakładu naukowego)**

Uwaga: Opłaty pobiera się za rzeczywistą ilość jadących, niemniej jednak niż za 10 osób, przyczem na każdych 10-ciu płacących uczniów (nic) jednego jadącego (ą) niezamożnego (ą) ucznia(nicę) przewozi się bezpłatnie.

Po ukończeniu podróży zgłoszenie należy oddać wraz z biletem na przejazd.

10.

KOMUNIKATY.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 7 sierpnia 1935 r. Nr. III-11444/35 zatwierdził zmianę statutu Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. St. Syroczyńskiego w Lublinie, przekształcającą tę szkołę na „Prywatne Gimnazjum Mechaniczne im. St. Syroczyńskiego w Lublinie”.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 9 sierpnia 1935 r. Nr. III-15777/35 wyraził zgodę na odstąpienie przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Chełmie na rzecz Zarządu Miejskiego w Chełmie praw, wynikających z orzeczenia Kuratorjum O. S. Lubelskiego z dnia 29 I. 1935 r. Nr. III-22858/34, którem

*) Rubryki te mogą być niewypełnione, jeżeli nie zachodzi potrzeba rezerwowania miejsc w pociągu.

**) Przy wycieczkach szkół powszechnych zgłoszenie powinno być nadto potwierdzone pieczęcią urzędową właściwego inspektora szkolnego.

stwierdzono wypełnienie przez Związek warunków, wymaganych do otwarcia Prywatnej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Chełmie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 19 sierpnia 1935 r. Nr. I-16716/35 stwierdził, że Pani Marja Bratkowska spełniła warunki ustawowe i że przysługuje jej prawo otwarcia prywatnej koedukacyjnej szkoły powszechnej w Białej Podl., przy ul Reformackiej Nr. 2.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego przyjął do wiadomości zawiadomienie Zgromadzenia S. S. Felicjanek w Warszawie o likwidacji z końcem roku szkolnego 1934/35 prywatnej szkoły powszechnej w Jadwinowie, pow. Lubartowskiego.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 31 sierpnia 1935 r. Nr. I-17594/35 stwierdził, że Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białej Podl. spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo dalszego prowadzenia prywatnego przedszkola w Białej Podlaskiej przy ul. Zamek.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 2 września 1935 r. Nr. I-10232/35 zezwolił P. Jadwidze Składnikowej, właścicielce prywatnej szkoły powszechnej w Zamościu, ul. Długa 24, na rozszerzenie tej szkoły przez otwarcie z dniem 1 IX. 1935 r. klas V i VI ej (piątej i szóstej).

Kuratorjum podaje do wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 2 sierpnia 1935 r. Nr. I. Pr. 9138/31, zatwierdziło do użytku szkolnego wydawnictwo p. t. *„Monografja statystyczno-gospodarcza Województwa Lubelskiego”*. T. I Zagadnienia podstawowe, Lublin 1932 — jako książkę pomocniczą dla nauczycieli wszelkich typów szkół, szczególnie na terenie Okręgu szkolnego Lubelskiego.

Monografja ta, wydana nakładem Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego pod zbiorową redakcją dr. Ignacego Czumy, Profesora Uniwersytetu Lubelskiego, zawiera 370 stronic + XXVIII nadl. z mapą gleboznawczą województwa lubelskiego formatu 75 × 100 cm., opracowaną pod redakcją dr Tad. Mieczyńskiego, kierownika Wydziału Gleboznawczego Instytutu w Puławach, oraz szeregiem wykazów i ilustracyj.

Na treść tomu I składają się następujące rozdziały:

1) Wstęp historyczny (prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz).

2) Zarys fizyczno-geograficzny (Prof. dr. Tadeusz Mieczyński) wraz z kolorowaną mapą gleboznawczą województwa.

3) Podział administracyjny (prof. dr. Wit Klonowiecki).

4) Demografja (prof. dr. Zofja Daszyńska-Golińska).

5) Antropologja (Dr. Eugenja Stołyhwowa).

6) Dialektologja (Mr. fil. Władysław Kuraszkiewicz).

7) Etnografja (prof. dr. Adam Fischer).

Jak świadczą przytoczone wyżej nazwiska autorów i spis treści, jest to monografja ściśle naukowa. Napisana jest jednak przystępnie i bez erudycyjnego balastu. Niektóre z pośród zawartych w tej monografji rozpraw wnoszą rzeczy zupełnie nowe i są wynikiem specjalnie podjętych badań naukowych.

Całość wydana starannie na białym pięknym papierze, drukowana większemi czcionkami i zaopatrzona w doskonałe mapy i ilustracje.

Kuratorjum zaleca nabycie tego wydawnictwa szkołom (do bibljotek szkolnych) oraz Nauczycielstwu w Okręgu Szkolnym Lub. ze względu na aktualne zagadnienie regjonalizmu lubelskiego, które w monografji tej znalazło naukowe oświetlenie. Mapa gleboznawcza może oddać niewątpliwie znaczne usługi w nauce gleboznawstwa.

Cena Monografji statystyczno-gospodarczej Województwa Lubelskiego obniżona została dla Nauczycielstwa O. S. Lub. z 15 zł. na 5 zł.

Zamówienia nadsyłać należy do Administracji Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Niecała 14, wpłacając należność do P. K. O. na konto czekowe Nr. 100200. W razie niemożności uregulowania należności jednorazowo może ona być rozłożona na raty miesięczne.

11.

II. Część nieurzędowa.

WŁADYSŁAWA NOWOTARSKA.

ZAGADNIENIE REGJONALIZMU GOSPODARCZEGO W NAUCZANIU.*

Referat wygłoszony na zjeździe dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych wojew. lubelskiego i wołyńskiego w Lublinie. dnia 16 marca 1935 r.

O sile i znaczeniu państwa stanowi jego rozwój gospodarczy, to też usiłowania władz państwowych, jak też i społeczeństwa idą w kierunku przebudowy i rozbudowy aparatu gospodarczego. Zadanie to jest dla nas tem trudniejsze, że przeszło wiek wcieleni byliśmy w obce organizmy gospodarcze, uzależnieni w swym rozwoju od obcych interesów. Silniejsza jednak nad wszystkie różnice idea życia państwowego, dokonuje po formalnem scaleniu, scalenia kulturalnego i gospodarczego.

---

* Artykuł p. Nowotarskiej nabiera jeszcze głębszego sensu na tle artykułu p. Dr. J. Izdebskiej p. t. Wychowanie zawodowe w gimnazjum kupieckiem, druk. w „Oświacie i Wychowaniu”, zeszyt IV 1935 r. (przyp. red.).

Lata więc niepodległego bytu państwowego, to lata nieustannej pracy nad przebudowywaniem, budowaniem i rozbudowywaniem wszystkich działów życia państwowego i społecznego. W pracy tej troska o szkolnictwo zajmuje niepoślednie miejsce, w myśl twórców Komisji Edukacji Narodowej „Takie bywają Rzeczypospolite, jakie ich obywateli chowanie". Zasadniczą jednak reformę, tak pod względem organizacji szkolnictwa, jak też i kierunku nauczania i wychowania daje nam ustawa z 11/3 1932 r. Normuje ona ustrój szkolnictwa powszechnego, ogólnokształcącego i zawodowego, stwarzając jednolite podstawy wychowania i nauczania młodego pokolenia. Oparte na tej podstawie programy szkół powszechnych i ogólnokształcących podkreślają znaczenie zagadnień gospodarczych. Postulat ten, tem silniej musi wystąpić wobec szkolnictwa zawodowego, które jak mówi art. 24 tejże ustawy „ma za zadanie przygotować wykwalifikowanych zawodowo pracowników dla życia gospodarczego, przez teoretyczne i praktyczne kształtowanie zawodowe".

Przygotowanie pracowników dla życia gospodarczego oprzeć się musi na znajomości stosunków gospodarczych, do nich dostosowana musi być też konstrukcja szkół, ich rozmieszczenie, programy.

Na znajomości również życia gospodarczego oprzeć się musi wykonanie tychże programów, realizacja w życiu ich idei przewodniej. I teraz, gdy jesteśmy w przededniu wielkiej reformy, która zmieniając dotychczasowy ustrój szkół zawodowych pod względem treści i formy, zaważy niezawodnie na przyszłym rozwoju gospodarstwa zawodowego, poświęca szkolnictwo handlowe szereg konferencyj i zjazdów tym ważkim dla przyszłości sprawom.

Wprowadzać więc mamy młodzież w świat zagadnień dla niej nowych, ujętych z punktu widzenia gospodarstwa indywidualnego i społecznego. Mamy nauczyć ją zrozumieć wielki mechanizm, zmierzający do zaspokojenia potrzeb człowieka, jego wymagań z zakresu kultury duchowej i materjalnej. Młodzież szkół handlowych ma zrozumieć stanowisko zawodu, do którego się przygotowuje, jego rolę w gospodarstwie społecznem jako ogniwa łączącego produkcję z konsumcją, jako czynnika wymiany wartości wytworzonych wysiłkiem fizycznym czy umysłowym człowieka.

Zasady pedagogiki mówią nam, że należy przy podawaniu młodzieży materjału naukowego przechodzić od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych, od rzeczy prostych do złożonych, od pojęć konkretnych do abstrakcyjnych. W myśl tych zasad należałoby postępować i przy zapoznaniu młodzieży z istotą zagadnień gospodarczych.

Czy ta metoda pedagogiczna jest wskazaną w tym wypadku tylko ze względu na ułatwienie młodzieży przyswojenia sobie materjału, czy ma też jeszcze głębszy jakiś cel, podyktowany względami na rozwój życia gospodarczego, podstawę bytu jednostek, podstawę bytu państwowego?

Nam, nauczycielom i wychowawcom młodzieży, nie może być obcy żaden kierunek, odbijający się w życiu kulturalnem i gospodarczem społeczeństwa. Szkoła nie może zamykać swych podwoi przed życiem, musi iść z niem razem, a nawet często wyprzedzać je, gdyż pracuje dla przyszłości. I właśnie przy realizacji programów postulat pedagogiczny zbiega się z postulatem życiowym — postulatem, jaki stawia nam prąd kulturalny zwany regjonalizmem. Ruch to nie nowy, tak dawny, jak dawnym jest wpływ podłoża geograficznego, oraz wytworzonych historycznie stosunków na skupiska ludzkie. I jak daleko pozwala nam historja rzucić wzrokiem na przeszłość i rozwój ludzkości, wszędzie widzimy większe lub mniejsze grupy ludzkie, rozwijające swą swoistą kulturę, opartą na podłożu naturalnem, oraz cechach psychofizycznych, które również w znacznej mierze są też podłoża wynikiem. W miarę rozwoju ludzkości, kultury te wzajemnie przenikają się, zawsze jednak rozwój ich idzie w pewnym, określonym dla danej grupy kierunku. Zachować cechy swoistej kultury i rozwijać ją w łączności z innemi kulturami — oto założenia regjonalizmu.

Ruch ten, przejawiający się w świadomym związku ludności z danym regjonem, obszarem o swoistych cechach, odzwierciedla się w życiu kulturalnem oraz gospodarczem. W życiu kulturalnem — nawiązując do przeszłości, dąży do dalszego, jaknajszerzej pojętego, wszechstronnego rozwoju prowincji, wydobycia z niej maksimum sił twórczych dla dobra całości. Pod względem gospodarczym, biorąc za podstawę zróżnicowanie, wynikające z podłoża geograficznego (bogactw naturalnych, gleby, klimatu) oraz wytworzonych w ciągu wieku stosunków, pragnie oprzeć gospodarkę poszczególnych terenów na zasadach racjonalizacji produkcji, dążąc do zbadania optymalnego w danych warunkach ustosunkowania jej czynników. W zakresie rozłożenia produkcji na terytorjum państwa dąży wielokrotnie do przeprowadzenia zmian, a przeciwdziałając zasklepieniu się w ciasnych ramach regjonu, uzasadnia ich współzależność, wiąże je ze sobą silnemi węzłami. Głosi zasadę, że wszelkie poczynania w zakresie gospodarczym, należy oprzeć na badaniach naukowych, dając w ten sposób silną podstawę pod działalność praktyczną, prowadzoną dotychczas mniej lub więcej świadomie.

Jaką ma być rola szkoły handlowej wobec tych tak żywotnych dla przyszłości zagadnień? Zdajemy sobie sprawę, że normalne funkcjonowanie życia gospodarczego zależy w dużej mierze od sprawnego i celowego funkcjonowania aparatu wymiany.

Szkoła handlowa, przygotowując przyszłych pracowników, nie może pominąć tak ważnego czynnika, jakim jest planowe powiązanie pracy szkolnej z żywotnemi zagadnieniami regjonu.

Uwzględnienie potrzeb regjonów przejawiać się będzie w organizowaniu typów szkół kupieckich, administracyjno-handlowych, czy też obu typów, jak również różnych ich stopni. Rodzaj również organizowanych działów ostatnich klas gimnazjum, czy też liceum, uzależniony będzie od potrzeb życia gospodarczego na danym terenie.

Uwzględnienie więc gospodarczych zagadnień regjonalnych pożądane jest, tak ze względu na uzyskanie pozytywnego ustosunkowania się młodzieży do materjału naukowego przez wykorzystanie jej zainteresowań, jak również dla ułatwienia jej przyszłej pracy, której terenem, zwłaszcza o ile chodzi o absolwentów gimnazjów kupieckich, będzie prawdopodobnie obszar zasięgu danej szkoły.

Związanie młodzieży węzłami uczuciowemi i rozumowemi z danym regjonem ma jeszcze poza praktycznemi celami, czy w związku z pracą pedagogiczną, czy też przyszłą pracą zawodową, poważne znaczenie ogólnopaństwowe. Młodzież, nauczywszy się na mniejszym odcinku wiązać w całość zagadnienia gospodarcze, potrafi tę swą umiejętność i przenieść na szerszy teren, stając się materjałem zdolnym do wzięcia na barki i rozwiązania skomplikowanych zagadnień obecnej gospodarki narodowej. Chodzi tutaj nietylko o jednostonne przygotowanie młodzieży do zawodu, danie jej pewnych wiadomości i umiejętności, lecz o związanie jej silnemi węzłami z całością społeczeństwa.

Regjonalne podejście do zagadnień gospodarczych pożądane byłoby tak w szkołach typu kupieckiego, jak też administracyjno-handlowego. W dzisiejszych mych rozważaniach zajmę się przedewszystkiem gimnazjami kupieckiemi.

Regjonalne ujęcie zagadnień gospodarczych ulatwi nam gospodarcze i regjonalne nastawienie programów szkół powszechnych, na tej podbudowie należy się oprzeć, pogłębiając i rozszerzając wiadomości nabyte przez młodzież, oraz ujmując ję z punktu widzenia zawodu kupieckiego.

Postulat regjonalizmu w gimnazjum kupieckiem realizować należy:

1) przez uwzględnienie zagadnień regjonalizmu gospodarczego w nauczaniu wszystkich przedmiotów,

2) przez dobór odpowiednich pomocy naukowych,

3) przez praktyki kupieckie młodzieży oraz nauczycieli w przedsiębiorstwach,

4) przez ścisły kontakt i współpracę szkoły z organizacjami gospodarczemi danego terenu.

Regjonalne nastawienie w nauczaniu różne będzie na terenach ściśle rolniczych, rolniczo-przemysłowych, przemysłowych.

Utrudniać może pracę szkolną to, iż regjony gospodarcze Polski nie są dotychczas naukowo sprecyzowane. Usiłowania naukowe idą w tym kierunku, a równocześnie usiłowania władz państwowych zmierzają do jaknajlepszego, wszechstronnego poznania poszczególnych jednostek administracyjnych.

Charakterystycznym jest w tej dziedzinie okólnik P. Min. Spr. Wewnętrznych Sławoj Składkowskiego z dn. 30/11 1927 r. „w sprawie studjów nad stosunkami województw jako jednostek regjonalnych, oraz wojewódzkich programów działania". W myśl tego okólnika rozesłane zostały przez wojewodów pisma okólne do starostów z poleceniem przeprowadzenia badań przejawów życia regjonu, tak w zakresie kulturalnym, jak i gospodarczym, oraz popierania usiłowań, zmierzającym w tym kierunku, podejmowanych czy to indywidualnie, czy też zbiorowo przez organizacje społeczne do tego powołane, komisje regjonalistyczne towarzystw naukowych, czy też Regjonalne Uniwersytety Powszechne, organizowane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Badania te, zmierzające do poznania kulturalnego i gospodarczego życia poszczególnych okręgów administracyjnych, mają dać w przyszłości podstawę do zmian terytorjalnych obszarów jednostek administracyjnych — gmin, powiatów, województw. Mają być również podstawą dalszej działalności gospodarczej, tak władz państwowych, jak też samorządu terytorjalnego, czy też gospodarczego. Oparcie wszystkich działów administracji państwowej niezespolonych w jednostkach administracji ogólnej, jak również wszystkich form samorządu o regjonalistyczny podział administracyjny, ma dać silną podstawę pod planowy rozwój gospodarczy tak poszczególnych okręgów administracyjnych jak też i całości państwa.

W naszej pracy szkolnej musimy się jednak już teraz oprzeć na okręgach administracyjnych. Jest to wskazanem tembardziej, że wszelkie dane statystyczne, dotyczące Polski, na nich są oparte.

Biorąc więc za podstawę podział administracyjny, staramy się dać młodzieży obraz gospodarczy danego rejonu na tle obrazu gospodarczego innych regjonów, całości państwa, oraz międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Kupiec pośredniczy między producentem a konsumentem, przez ręce jego przechodzi towar w postaci surowca, półfabrykatu czy też fabrykatu, mający zaspokoić bezpośrednie potrzeby konsumcji, czy też służyć do dalszej produkcji.

Uwzględnić więc należy przy przechodzeniu programu — jakie towary produkuje dany regjon gospodarczy, w jakim stopniu produkcja ta uwarunkowana jest właściwościami przyrodzonemi — rodzajem gleby, klimatu, bogactwami naturalnemi w głębi lub na powierzchni ziemi, zasobami energji motorycznej, położeniem przy naturalnych arterjach komunikacji śródlądowej, czy też morskiej.

Działalność człowieka na tle tych warunków naturalnych oto dalszy etap rozważań. Nie można jednak przy omawianiu warunków produkcji pominąć historycznie wytworzonych stosunków, przejawiających się w strukturze społecznej ludności, formach produkcji, jej rozmieszczeniu.

Zapoznać musimy więc młodzież z regjonalną produkcją, jej warunkami naturalnemi, czy też

historycznie wytworzonemi, działalnością czynników tak publicznych, jak prywatnych, zmierzającą do jej dalszego rozwoju. Ta znajomość produkcji potrzebną jest młodzieży gimnazjów kupieckich, gdyż kupiec ma być nietylko dobiorcą towarów wyprodukowanych, lecz także regulatorem produkcji, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Do tej przyszłej funkcji regulatora produkcji, wysuwanej często jako przeciwdziałanie kryzysom, młodzież zaprawi się, starając się po poznaniu produkcji danego okręgu gospodarczego, jej obecnego rozmiaru, możliwości i kierunków dalszego rozwoju, poznać zapotrzebowania regjonalnej konsumcji. Poznać powinna jakie są wymagania konsumcji, zarówno odnośnie do dóbr, mających ulec bezpośredniej konsumcji, jak też i dóbr służących do dalszej produkcji, jakie są te wymagania, tak pod względem ilościowym jak jakościowym. W jakim stopniu można zaspokoić wymagania konsumentów towarami wyprodukowanemi w danym regjonie, czy konsumcja wyczerpie cały zapas dóbr, stojący do dyspozycji, czy i jakie nadwyżki wywozić trzeba do innych regjonów, względnie zagranicę kraju, szukając dla nich najkorzystniejszych rynków zbytu. Drogi i środki komunikacyjne należy rozpatrywać z punktu widzenia rozprowadzenia wytworów produkcji po obszarze danego regjonu, oraz wywiezienia jej nadwyżek.

Młodzież musi wiedzieć, że pośrednictwo handlowe musi być tak zorganizowane, aby zapewniając kupcowi godziwy zysk, nie naruszało podstawy wytwórczości — opłacalności warsztatów produkcyjnych. Zagadnienie to niezmiernie ważne jest u nas odnośnie do producentów rolnych.

Zrozumienie gospodarczego związku tak z innemi regjonami, jak też z innemi państwami, widoczne będzie w konieczności wywozu nadwyżek produkcyjnych, jak również zaopatrzenie konsumcji w artykuły nieprodukowane na terenie danego regjonu. Młodzież szukać będzie najtańszych źródeł zakupu, zastanawiać się będzie nad warunkami komunikacyjnemi, cenami przewozu przy użyciu różnych środków transportowych, wpływami kosztów transportu na cenę sprzedażną. Zapoznać ją należy z organizacją aparatu wymiany na danym terenie, tak handlu prywatnego, jak też handlu o charakterze społecznym. Opierając się na danych wziętych z życia regjonu, trzeba wykazać jej, na czem polegałoby usprawnienie tego aparatu, jego lepsze funkcjonowanie, pożądane tak ze względu na interesy produkcji, jak też i konsumpcji. Te i podobne zagadnienia, rozważane na tle obowiązującego gimnazja kupieckie programu, źróżnicują tenże i dostosują do potrzeb regjonu. Oparcie się na rzeczywistych stosunkach i ilustrujących je cyfrach zbliży młodzież do terenu pszyszłej pracy, nauczy nietylko biernie przyjmować „jak jest", ale pobudzi do zastanawiania się „dlaczego tak jest" i „jak może i powinno być w przyszłości". Młodzież nauczy się rozumieć zagadnienia gospodarcze w ich całokształcie i wzajemnem przyczynowem powiązaniu.

Zagadnienia regjonalizmu gospodarczego poruszać należy przy naczaniu przedmiotów takich jak organizacja i technika handlu, towaroznawstwo, wybitnie rogjonalne nastawienie ma program geografji gospodarczej, matematyka, poza obliczeniami złączonemi z techniką handlu, powinna wykorzystywać materjał cyfrowy regjonalny, ucząc młodzież stwarzać sobie cyfrowy obraz stosunków gospodarczych. Księgowość, posługując się tematami wziętemi z instniejących przedsiębiorstw, zbliży do życia gospodarczego terenu, pozwoli wniknąć w materjał cyfrowy, ilustrujący działalność przedsiębiorstw, ich stan gospodarczy oraz rentowność. Reklama oprzeć się musi na znajomości psychiki klijentów i tutaj poza rozróżnieniem niezbędnem ze względu na wielkość danego ośrodka, poziom kulturalny jego mieszkańców, jest możność wykorzystania motywów ornamentacyjnych o charakterze regjonalnym. Nauki przyrodnicze: botanika i zoologja, mające dać poznać młodzieży świat roślinny i zwierzęcy, warunki oraz przejawy tego życia, oprzeć możemy na poznaniu charakterystycznych dla danego regjonu roślin czy zwierząt, mających równocześnie znaczenie gospodarcze. Również przy nauce chemji czy fizyki można poruszać zagadnienia, złączone z danym regjonem, a specjalnie wiele zagadnień o charakterze regjonalnym nasuwa się przy „nauce o człowieku", gdy uwzględnimy warunki higjeniczne, w jakich żyje ludność danego terenu i niezbędne zmiany w zakresie higjeny osobistej, higjeny mieszkań, warsztatów pracy, zwłaszcza magazynów i sklepów, higjeny skupień ludzkich — miast, miasteczek, wsi. Przy nauce języków obcych wykorzystać można poza dobieraniem tematów do konwersacji, będących w związku z życiem gospodarczem, a specjalnie organizacją i techniką handlu w danej miejscowości, czy też regjonie, poznanie obcego środowiska gospodarczego dla porównania go z życiem gospodarczem regjonu. „Nauka o Polsce współczesnej" nie może nie zaznajomić młodzieży z doniosłemi zdarzeniami, umiejscowionemi na terenie danego regjonu. Zapoznanie młodzieży z położeniem gospodarczem Polski, podkreśli znaczenie rozwoju gospodarczego i kulturalnego danego regjonu dla całości państwa, wszakże pionierów rozwoju gospodarczego, zapozna młodzież z organizacją władz państwowych, ich zakresem działania na danem terytorjum, z organizacją władz samorządowych, zwłaszcza samorządu gospodarczego. Język polski, mający za zadanie przez lekturę wybranych utworów wytworzyć obraz kulturalnego rozwoju Polski na tle rozwoju ogólnoludzkiej kultury, może również oprzeć się na podłożu regjonalnem, wskazując jaką cząstkę ogólnego dorobku kulturalnego zawdzięczamy ewentualnie, grupie zamieszkałej na danem terytorjum. Wskaże wybitniejsze jednostki związane swą działalnością literacką, czy też gospodarczą z danym terenem.

W utworach literackich dawnych, czy współczesnych pisarzy młodzież zobaczy swój regjon, nauczy się cenić piękno jego krajobrazu, zapozna się z zagadnieniami gospodarcemi i społecznemi, przedstawionemi już nie cyfrowo, lecz w pięknej, literackiej formie. Sięgając do warstw ludowych, należałoby zapoznać młodzież z regjonalnemi zwyczajami i obrzędami, związanemi z zajęciami gospodarskiemi, zwłaszcza w związku z pracą na roli, w których to obrzędach i zwyczajach przejawiają się często dawne formy gospodarczego ustroju. Nastawienie regjonalne przy nauce historji pozwoli młodzieży lepiej zrozumieć strukturę gospodarczą i ludnościową swego regjonu, zwiąże silnemi węzłami to, co było, z tem co jest, unaoczni młodzieży, iż korzystanie z dorobku zostawionego przez przeszłe pokolenia, obowiązuje do pomnożenia go w zakresię kulturalnym i gospodarczym. Nawet i w lekcjach śpiewu możliwem jest uwzględnienie regjonalizmu gospodarczego, przez pieśni obrazujące życie gospodarcze, czy też stosunki społeczne regjonu. Pieśni te, to pieśni ludowe — lub też tworzone w obecnej dobie, że wspomnę, obecnie ogłoszony konkurs na pieśń górniczą.

Przechodząc poszczególne przedmioty nie miałem zamiaru wyczerpać wszystkich możliwości nastawienia ich regjonalnego, chciałam tylko podkreślić pewne momenty. Nastawienie regjonalne dokona się samo przez związanie szkoły ze środowiskiem, uwzględnienie przy doborze pomocy naukowych, map, wykresów, przezroczy aktualizujących zagadnienia regjonu. Książek o charakterze regjonalnem nie powinno brakować w bibljotece szkolnej i to odzwierciedlających zarówno życie gospodarcze danego regjonu, jak też innych regjonów, że wspomnę tutaj o rozpoczętem wydawnictwie „Monografja statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego" wydawanem pod redakcją prof. K. U. L. Ignacego Czumy, czy też o monografji przemysłu włocławskiego, której autor dr. Szeliga stara się zapoznać nas z powstaniem i rozwojem firm należących do poszczególnych branży, przedstawiając trudności na jakie napotykali pionierzy ruchu gospodarczego. Najważniejszem, według mnie, jest regjonalne nastawienie pracowni towaroznawczej, w której towar, pochodzący z danego regjonu gospodarczego, powinien być poważnie reprezentowany. Nastawienie regjonalne osiągniemy dalej przez praktyki młodzieży oraz personelu nauczycielskiego w firmach związanych z gospodarczem życiem regjonu, przez jaknajściślejszy kontakt sfer gospodarczych ze szkołą, przejawiający się w komisjach czy sekcjach, mających na celu współpracę danej organizacji gospodarczej z gimnazjum kupieckiem. Komisje te, złożone z przedstawicieli sfer gospodarczych, władz szkolnych i nauczycieli, czuwałyby nad dostosowaniem materjału naukowego do potrzeb regjonu.

Kończąc na tem rozważania, ujęte pod kątem widzenia regjonów, zajmę się jeszcze chwilę zagadnieniami gospodarczemi, związanemi z okręgiem gospodarczym wojew. lubelskiego i wołyńskiego, tworzących okręg Izby Przemysłowo - Handlowej w Lublinie.

Dostosowując pracę w szkole do potrzeb regjonu, musimy sobie zdać sprawę z tego, że oba te województwa mają charakter wybitnie rolniczy. 70% ludności zajmuje się rolnictwem. Gros wytwórczości — to różne gatunki zbóż, ziemniaki przeznaczone na spożycie, karmę dla bydła lub przemysłowego przerobu. Poza tem produkcja rolnicza dostarcza buraków, surowca dla przemysłu cukrowniczego, lnu i chmielu, ważnego artykułu w naszym eksporcie zagranicznym. W okolicach położonych bliżej ośrodków miejskich, lub też posiadających pomyślne warunki komunikacyjne rozwija sią uprawa warzyw, sadownictwo. W hodowli zwierząt główne miejsce zajmuje bydło, konie, nierogacizna, drób; hoduje się również niewielką ilość owiec. Produkty hodowlane, ważny artykuł ze względu na aprowizację miast, wywozi się do innych okręgów gospodarczych oraz zagranicę.

Rzemiosło na tym terenie zaspakaja tylko miejscowe potrzeby. Przemysł dostosowany dawniej w znacznej mierze do rynku rosyjskiego, przedstawia swą produkcję na rynek wewnętrzny lub też zanika. Warunki rozwoju mają te działy przemysłu, które bądź oparte są o miejscowe potrzeby ludności (przemysł ceramiczny, maszyny i narzędzia rolnicze, garbarnie) bądź też opierają się na surowcu pochodzenia rolniczego (młynarstwo, cukrownictwo, browarnictwo, przetwórczość ziemniaków, bekoniarstwo, przetwórczość owoców, jarzyn, wytwórczość win owocowych i t. p.). Rozwija się pomyślnie dział przemysłu, mający specjalnie dogodne warunki rozwoju ze względu na bliskość dobrego surowca, oraz tanią robociznę, jest to przemysł szczeciniarski z siedzibą swą w Międzyrzeczu, powiecie radzyńskim. Przemysł ten 90% swej produkcji przeznacza na eksport. Rozwija się również przemysł drzewny, oparty o duże bogactwo lasów. Przemysł sitarski o charakterze chałupniczym po zaspokojeniu krajowego zapotrzebowania, znaczną część swej produkcji eksportuje na rynki zagraniczne.

Ze względu na przeludnienie wsi, wielką ilość ludności bezrolnej i małorolnej należałoby w tych okręgach utrzymać i rozwinąć przemysł ludowy, dający w okresach wolnych od robót polnych zajęcie ludności i mogący stworzyć poważne źródło dochodu rodzin włościańskich. Przemysł ten, wytwarzający przedmioty bądź zdobnicze, bądź codziennego użytku, ma przeważnie podstawę w obfitości surowca, znajdującego się na miejscu: drzewie, wiklinie, glinie, skórach, wełnie, włóknie lnianem. W niektórych powiatach zaczyna rozwijać się gospodarstwo rybne, pożądane byłoby również wprowadzenie hodowli jedwabnika.

Jakież zagadnienia, związane z wyżej naszkicowanem obrazem regjonalnej produkcji łączą się z przygotowaniem młodzieży do zawodu kupieckiego. Teren rolniczy potrzebuje kupców, którzy

ułatwiliby ludności zbyt wytworów produkcji rolniczej, hodowlanej, przemysłu ludowego. Skup zboża, lnu, bydła, nierogacizny, nabiału, wyrobów przemysłu ludowego, to ważny dział pracy, spoczywający dotychczas przeważnie w ręku spekukulantów, wyzyskujących częstokroć ciężkie położenie finansowe, brak orjentacji i niezaradność rolnika. Naskutek tego rolnik otrzymuje za swe wytwory ceny tak niskie, że przestał prawie być konsumentem wyrobów przemysłowych. Ogranicza swe zakupy do towarów najniezbędniejszych, otrzymując je w lichym gatunku, lecz po cenach nieproporcjonalnie wysokich. Mieszkańcom wsi i miasteczek trzeba dostarczyć towarów tanich, a równocześnie w dobrym gatunku, towarów pozostających bądź w związku z produkcją rolniczą, bądź też służących do bezpośredniej konsumpcji. Musimy rozszerzyć rynek wewnętrzny, zdobyć wieś, obudzić nowe potrzeby, podnieść jej kulturę duchową i materjalną. Zadanie to leży przed młodzieżą gimnazjów kupieckich, którą należy zainteresować temi zagadnienami, zapoznać ze skupem zawodowym, niezbędną formą handlu w okręgach rolniczych. Musimy starać się, aby młodzież patrzyła na zawód kupca nietylko ze stanowiska własnego chwilowego zysku, lecz rozumiała, że wykorzystując rolnika, jako producenta, i jako konsumenta, sama podważa podstawę swego bytu materjalnego.

Wysoki poziom etyczny chronić ją będzie od roli chciwego pośrednika.

Stanie się ona regulatorem produkcji miejscowej, zaspakajać będzie potrzeby konsumpcji; aby jednak ten cel osiągnąć, należy wytworzyć w niej poczucie świadomej łączności z otoczeniem, poczucie odpowiedzialności za wyniki swej pracy, w związku z rozwojem gospodarczym regjonu i całości państwa.

Z LITERATURY PIĘKNEJ I KSIĄŻEK DLA MŁODZIEŻY.

Ewa Szelburg-Zarembina: *Wędrówka Joanny* Warszawa 1935 r. Gebethner i Wolff str. 386.

Ostatnia książka Ewy Szelburg-Zarembiny spotkała się z pochlebną a nawet entuzjastyczną opinją fachowej krytyki literackiej. Toteż byłoby rzeczą zupełnie zbędną porywać się w krótkiej recenzji na szczegółową analizę jej walorów. Ktokolwiek słuchał szeregu fragmentów nadawanych przez radjo i czytał krytyki w czasopismach, zrozumiał napewno, że „Wędrówka Joanny" — to nie jedna z wielu „nowości", ale evenement w dziedzinie literatury pięknej. To też w niniejszej notatce chodzi raczej o zupełnie subjektywne wrażenia i oddźwięki załamujące się inaczej w każdej duszy, których celem jest pobudzić, przez podkreślenie własnych przeżyć, inne umysły do nowych spostrzeżeń i odkryć, do jakich książka ta daje obfite pole.

Wiele wody i atramentu upłynęło od czasu, gdy Ewa Szelburg wydała *Tę której nie było*, *Dokąd*, *Dziewczynę z zimorodkiem*, *Chustę Weroniki* i inne swe książki. Wybitną cechą tych powieści była pewna niejasność treści a mglistość formy. Każdy tłumaczył sobie inaczej i ludzi i fakty, zapewne dlatego, że autorka chętnie unosiła się na skrzydłach wyobraźni, zrzadka tylko dotykając stopami ziemi. Sen to czy jawa — pytano — fantazja czy rzeczywistość? Dopiero w zbiorze nowel p. t. *Krzyże z papieru* stało się jasnem, jak pewnie umie autorka, gdy zechce, oprzeć się o ziemię. Nowele te, a w szczególności ostatnia p. t. *Salusia* przygotowują nas do wielkiej przemiany, jakiej uległa twórczość Zarembiny.

Wędrówka Joanny — to kroczenie mozolne niezwykle silnego duchem dziecka po grudzie twardego, sierocego losu, ocieranie się o fałsz, okrucieństwa i zbrodnie, pływanie po morzu zła bez zbrukania sobie białych piór dziecięcych. Dola dziewczynki oddana jest z pełnym, doskonałym realizmem, przy jednoczesnej wielkiej powściągliwości środków artystycznych. Napozór zdawałoby się, że inny człowiek książkę tę pisał, a jednak z dawnej Ewy Szelburg, bajkopisarki i marzycielki, jakże wiele pozostało! Sny, wierzenia, zabobony, niesamowite sytuacje wplatają się w koło zdarzeń rzeczywistych z taką mocą, jakby autorka raz jeszcze chciała stwierdzić, że prawdą jest nietylko to, co się dzieje „istotnie", ale i te wszystkie przeżycia, które, choć dzieją się jedynie w wyobraźni, stanowią jednak integralną i niemniej od konkretności ważną sumę zjawisk życiowych. Mistrzowskim tego przykładem jest fragment o pilnującej indycząt Joannie i znachorce imieniem Bocianicha, która podczas burzy wzlatuje wraz z wronami na drzewo, aby pohulać zwyczajem czarownic z piorunami. Do scen tego samego rodzaju zaliczyć można: powrót męża-upiora i walka z nim pani Wincenty za pomocą czarów, szaleńczy taniec wujenki, tępienie szczurów w Palikijach i inne.

Książka to niesamowitej piękności. Nietylko fascynuje przy pierwszem czytaniu, ale kusi, by do niej wracać, mimo swej straszliwej treści i tak licznej galerji zwyrodniałych typów, że możnaby niemi obdzielić kilka powieści. Może nawet jest ich zadużo. Ewa Szelburg-Zarembina jest zbyt wytrawną artystką, by o tem nie wiedziała, czyni to jednak rozmyślnie ze spokojem narratorki opisującej prawdę — jak wiadomo — nieraz dziwniejszą od chimery. Patrzy na swych „bohaterów" jak na nieszczęsne pyłki, które wicher kosmiczny zbrodni i namiętności porywa i miota niemi, jak bezwolnym liściem. I miałoby się wrażenie, że autorka ulega pewnej predyspozycji, do scen i ludzi — à la Goya — ponurych, gdyby nie kilkanaście kart, pełnych tak przeczystego i niewysłowionego piękna, że równoważą i rozjaśniają nadmiar czarnego kolorytu. Do kart pełnych świeżości i uroku należy przedewszystkiem miłość Joanny i Kaja — ogrodnika, oraz procesja dziecinna na pasterce.

W tych fragmentach, jak również w nastawieniu do Joanny objawia się Ewa Szelburg miłująca dziecko, jako ze wszystkich cudów świata — najcudniejszy... W świetle tej miłości czyni autorka jedno genjalne odkrycie: „że z dziecka nie wyrasta człowiek, ale dziecko i człowiek dorosły żyją wespół przez całe życie obok siebie".

To jest prawda, jednak żeby ją uchwycić za skrzydła i ludziom objawić, trzeba być nietylko wielką artystką i mądrym człowiekiem, ale miłować smutne i skrzywdzone dziecko w każdej złej czy dobrej ludzkiej istocie.

W. P.

DZIEŁA RÓŻNE — RECENZJE I OCENY.

„Les Origines du Caractère chez l'Enfant" — *H. Vallon, prof. Sorbony*, wyd. Boivin et C-nia, Paryż 1934.

Śród obfitych już prac z dziedziny charakterologji i psychologji dziecka książka prof. H. Vallon'a, p. t. „Tworzenie się charakteru u dziecka" wyróżnia się dodatnio metodą pracy naukowej, którą cechuje dokładność i ścisłość, mimo że sama forma wykładu niezawsze jest przejrzysta. Rozporządzając gruntowną wiedzą lekarza-psychjatry, psychologa i socjologa, prof. H. Vallon odrzuca w swych wywodach pedagogikę, zawierającą naleciałości mistyczne i metafizyczne, odnosi się z wielką ostrożnością do łatwych uogólnień, luk domyślności nie zapełnia fantastycznemi hipotezami: nie opuszcza ani na chwilę gruntu naukowego. Zresztą, poddając gruntownej krytyce przeciwne poglądy naukowe i opinje, czyni to zawsze z wysokiem poczuciem taktu i godności, co cechuje właściwą postawę człowieka nauki. Pod względem metody H. Vallon reprezentuje wzór właściwej metody naukowej, stworzonej przez genjalnego Klaudjusza Bernarda.

Podczas gdy teoretycy faszyzmu kładą nacisk na tendencje dziedziczne i niezależne od warunków kultury i środowiska społecznego, na czynniki „rasy", — nauka pierwszych przyczyn doszukuje się w czynnikach, określonych przez środowisko społeczne: „Rozwój inteligencji jest w przeważnej mierze funkcją środowiska społecznego" (H. Vallon).

Autor stwierdza tu nierozerwalną jedność, jaką jest dziecko i człowiek dojrzały, społeczeństwo i jednostka dojrzała. „Wyrwać człowieka ze społeczeństwa, przeciwstawić jednostkę społeczeństwu, znaczyłoby tosamo, co wykroić jej mózg". Tak samo jak wzrost fizyczny dziecka nie jest tylko przybywaniem centymetrów, a jego rozwój psychiczny nie jest tylko powiększaniem się wiadomości i usprawnień: istotę jego stanowią okresy, z „których każdy posiada cechy właściwe, panujące, i realizuje pewną równowagę lub system specyficzny". Każdy z tych okresów przedstawia ścisłe zespolenie i uzgodnienie zarówno w strukturze własnej, jak w stosunku do rozwojowej struktury jednostki. Wskazanie znamion i znaczenia zmian psycho-filozoficznych, zachodzących w pierwszych trzech latach życia, w których występują pierwsze przejawy osobowości dziecka — stanowi tu główne zadanie autora.

W pierwszej części prof. Vallon rozważa przesłanki psycho-fizjologiczne sfery wzruszeniowej, źródła, przejawy wzruszeń u dziecka i ich cele społeczne. Druga poświęcona jest przebiegom wyodrębniania się świadomości własnego ciała; wskazane tu zostały okresy, przez które wyodrębnia się i organizuje świadomość własnego ciała. W trzeciej części jest mowa o tworzeniu się świadomości samego siebie, którego przesilenie następowałoby pod koniec trzeciego roku życia. Zamyka pracę przegląd współczesnych poglądów psychologicznych.

Założenie identyczności typu biologicznego i psychologicznego oznaczałoby wyprowadzanie drogą dedukcji z faktów bardziej elementarnych — przejawów, przez które uzewnętrznia się cała osobowość podmiotu, nie byłoby to więc niczem innem, jak sprowadzaniem całości do prostej gry elementów — „hipoteza nie do przyjęcia w biologji, tembardziej w psychologji, w ten bowiem sposób fakty zasadnicze zostałyby odrazu wyeliminowane: przystosowanie do środowiska i ciągłość specyficzna lub indywidualna" (H. Vallon). Autor z naciskiem podkreśla, że charakter należy rozumieć jako to, „co wyróżnia jednostki i wtedy, gdy ich warunki, życia i wyniki działalności nie odbiegają bardzo od siebie". Jeżeli pierwsze wzruszenia dziecka mogą być uważane za pierwsze przejawy jego świadomości osobistej, „nabierają one tej wartości za pośrednictwem grupy społecznej, od której dziecko przejmuje zróżnicowane formuły działania i narzędzia intelektu".

Niezmiernie interesujące są rozdziały, poświęcone charakterystyce i analizie wzruszeń. Paradoksalny ich charakter znalazł wyraz w odnośnych sprzecznych teorjach. Podczas gdy według jednego poglądu (J. R. Kantor) wzruszenia, jako reakcje nieskojarzone, niewspółmiernie z bodźcami, chaotyczne w niczem nie są podobne do form działalności w rodzaju czynności automatycznych, czy instyktownych, według innego poglądu (Darwin) wszystkie wzruszenia miałyby charakter celowy, w nich bowiem nagromadziły się pozostałości dawnych reakcyj-postaw, podobnie jak w warstwach geologicznych trwają kopalne ślady minionych epok. Znaczenie tych reakcyj organicznych (wzruszeniowych) jest oczywiste i dla psychologów współczesnych ważniejsze jest wyjaśnienie ich mechanizmu.

Odnośne poglądy W. James'a i Descartes'a prof. Vallon uważa za niewytrzymujące naukowej krytyki, — teorję Cannon'a za niewystarczającą dla wyjaśnienia rozmaitych wzruszeń. Poddając analizie pierwotne wzruszenia (łaskotanie, śmiech, płacz), z powołaniem się na wyniki doświadczeń włoskiego psychologa, Insabato, autor stwierdza, że każde wzruszenie, niezależnie od rodzaju, jest warunkowane zmianami „dans le tonus des membres et de la vie organique". Niewątpliwy antagonizm pomiędzy reakcjami wzruszeniowemi i postrzeganiem tłumaczy się tem, że ośrodki czuciowe organiczne i wzruszeniowe znajdują się w śródmóżdżu, wszystkie zaś inne ośrodki wrażliwości lokalizowane są w korze mózgowej; świadczyłoby to również, że pierwsze z nich nietylko są dawniejsze, lecz stosunkowo są niezależne i zachowują pewną autonomję względem sfery percepcji i poznania, lokalizowanej w korze mózgowej.

Miejsce, jakie zajmują wzruszenia w życiu dziecka, wpływ, jaki wywierają na zachowanie się człowieka dojrzałego, świadczą, że wzruszenia nie są prostym przypadkiem, funkcjonalnem zaburzeniem. Organizując się, ujawniają swoją rację bytu. Każdy ich moment, znaczący się w ogólnym rozwoju psychicznym, odpowiada stopniowi, zajmowanemu przez jego ośrodki w systemie nerwowym. Właściwą ich rolę w zachowaniu się człowieka określa względna autonomja odnośnych ośrodków nerwowych. Cechą wzruszenia jest również jego antagonizm w stosunku do sfery wyobrażeniowej, ubóstwem przeto i kruchością życia umysłowego u dziecka tłumaczy się jego wielka podatność na wzruszenia. Z drugiej strony odporność na wzruszenia zależy od tego, aby fali wzruszeniowej przeciwstawić sferę postrzegania lub intelektu. Drogą dalszych, niezmiernie ciekawych rozważań autor dochodzi do wniosku, że wzruszenie służyło za przejście pomiędzy automatyzmem, podporządkowanym bodźcom środowiska a życiem intelektualnem, które pobudzać się daje przez wyobrażenia i symbole i nie wymaga już koniecznie dla swej działalności tych środków i motywów, jakich dostarcza chwila obecna i konkretna rzeczywistość.

Jest potrzebą wzruszenia, aby sobą wzbudzać w bliż-

nim reakcje podobne lub wzajemne; dla bliźniego jest bardzo zaraźliwe. Ten właśnie zbiorowy i udzielający się charakter wzruszenia miał decydujące znaczenie nietylko w sferze jego własnej ewolucji, lecz był systematycznie kultywowany zapomocą praktyk i rytuałów, dających się jeszcze obserwować u plemion pierwotnych (tańce, gry, ceremonje rytualne). W ten sposób grupa, sięgając do organicznego źródła każdego ze swych członków, staje się sama czemś organicznem i realnem. Zdobywa tą drogą moc odgrywania wydatnej roli w ewolucji człowieka. Służąc formom przystosowania, wyrażającego się w zbiorowem działaniu, wzruszenia od samego początku uległy odziaływaniom grupy. Świadczą o tem fakty, że najdawniejsze formy emocyj występują w postaci najbardziej rytualnej. Postać ta daje się niekiedy obserwować u prostaków i w wypadkach, gdy wzruszenie powraca do swej pierwotnej niepowściągliwości. Jeżeli więc zrytualizowane wzruszenie przyczyniło się do powstania czynności symbolicznych, przejawów decydujących życia i psychiki zbiorowej, należy w niem widzieć koniecznie, pośrednie ogniwo pomiędzy automatyzmem i poznaniem. Po wskazaniu źródeł i przejawów wzruszeń u dziecka, bodźców organicznych i rozmaitości wzruszeń, prof. Vallon dochodzi do wniosku, że charakter wzruszeń jest społeczny: „reakcje wzruszeniowe ustanawiają pomiędzy dzieckiem a jego otoczeniem rodzaj rezonansu, uczuciowego współudziału“ (współczucia). Jest to zasadnicza cecha wzruszenia i gdy ta zaciera się, samo wzruszenie przekształca się również. W ten sposób w wypadkach, gdy podstawy i uczucia cielesne stają się same przez się przedmiotem uwagi i pielęgnacji, podmiot skupia się na samym sobie i staje się niewrażliwym na bodźce wzruszeniowe otoczenia.

Oto kilka podstawowych myśli, zaczerpniętych z rozdziału traktującego o wzruszeniach. Lektura pracy prof. Vallon'a wymaga odpowiedniego przygotowania, jest pracowita, co również jest miarą naukowej wartości książki.

Wł. Gacki.

Dr. Stanisław Jodłowski. Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia. 214 str. Lwów—Warszawa 1935. Książnica-Atlas.

Zasady interpunkcji, bardzo ściśle skodyfikowane w językach niemieckim, francuskim, rosyjskim, u nas są naogół wcale luźne. Przykładu na to mogą dostarczyć pierwsze odrazu zdania omawianej tu książki: „Autor V opracowujący słownik ortograficzny V ma do dyspozycji... Stąd też V chcąc sformułować te zasady, należy...“ etc. Znakiem V zaznaczyłem miejsca, gdzie jabym odruchowo dał przecinki, a gdzie ich w tekście brak. Powoduje to pewne niedogodne wahania u przeciętnego ogółu piśmiennego, lecz z drugiej strony daje dużą i pożądaną swobodę tym, którzy piszą twórczo. Także i Autor zaleca co do interpunkcji sporą dozę liberalizmu, nawet w nauczaniu szkolnem: in dubiis libertas.

Rzecz jest przeznaczona dla dwu kategoryj czytelników: dla tych, co szukają ścisłych i możliwie formalnych reguł, oraz dla tych, którzy pragną wniknąć w ducha naszej interpunkcji. Sądzę, iż drudzy będą bardziej zadowoleni: praca p. Jodłowskiego jest zbyt szczegółowa, zbyt analityczna, zbyt pogłębiona rozumowo, by służyć za zwykły podręcznik. Czyta się ją nietylko z żywem zainteresowaniem, lecz i z prawdziwem zadowoleniem intelektualnem. Silny nacisk kładzie Autor na estetykę— tak graficzną jak zwłaszcza kompozycyjną — co oczywiście wymaga ze strony piszących znacznie więcej dobrego smaku i samodzielnego zastanowienia, niźli sztywne i niejako mechaniczne prawidła, w rodzaju: „przed każdem *że* kładzie się przecinek“.

Niektóre kwestje (szczególnie tyczy się to przecinka) zanalizowano tu tak skrzętnie, że nic już chyba dorzucić się nie da. W rozdziale o kresce (myślniku) wartoby może dodać: 1) iż gdy zastępuje ona wielokropek, czyni to, że tak powiem, dyskretniej, mniej natrętnie zapowiada „niespodziankę“: 2) iż w poezji występuje ona częstokroć po t. zw. *enjambement* poprostu dla zaznaczenia, że stojąca przed nią część wiersza odnosi się logicznie do wiersza poprzedniego. Słowacki osiąga też piękne efekty, kładąc myślnik przed ostatniem w zwrotce słowem, które dzięki temu nabiera osobliwej wyrazistości.

Nie bardzo się zgadzam z Autorem, by rangę osobnego znaku pisarskiego należało przyznać „dwom kreskom“. Mojem zdaniem ich funkcja jest często zastępcza w stosunku do nawiasów i bynajmniej nie bardziej specyficzna niż naprz. funkcja dwu przecinków.

Badając istotę wszelkiej interpunkcji na podstawie „prawa tworzenia“ Hoene-Wrońskiego (ob. moją rozprawkę pt. „Systemat interpunkcji“, Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie, nr. 68, listopad 1932 r.), doszedłem do wniosku, iż u podstaw jej leży neutralizacja dwu przeciwstawnych funkcyj: rozdzielczej i łączącej. P. Jodłowski zdaje się uwzględniać tę drugą w stopniu niedostatecznym, i może dlatego nie jest skłonny uważać łącznika za istotny znak pisarski. Ale naogół (jeśli wolno obszerną pracę Autora zestawiać z moim drobnym przyczynkiem), jego rezultaty empiryczno-analityczne a moje aprioryczno-syntetyczne wykazują uderzającą zbieżność. Ze szczególną przyjemnością czytałem jego uwagi o średniku, zupełnie potwierdzające rolę, jaką ja temu znakowi przypisuję, czyniąc go „zbiegiem celowym“ interpunkcji, a więc znakiem, nie zdeterminowanym wewnątrz systematu.

Sumienne, ciekawe i treściwe dzieło p. Jodłowskiego polecam wszystkim miłośnikom języka. Układ graficzny nader przejrzysty. Ogromna liczba starannie dobranych przykładów ułatwia orjentację.

Cz. Jastrzębiec-Kozłowski.

Jan Lorentowicz: *Spojrzenie wstecz*. Nakładem funduszu wydawniczego Leopolda Wellisza. Skład Główny w księgarni J. Mortkowicza. Warszawa 1935. Str. 351 i 3 nlb.

Książka Lorentowicza — to zbiór feljetonów, drukowanych w „Kurjerze Porannym“ (nie jestem pewien, czy wszystkie tam były drukowane). Zasięg czasowy tych szkiców literackich obejmuje kilkadziesiąt lat, sięga bowiem w okres Młodej Polski i w ostatnie lata XIX wieku. Wszystkie feljetony cechuje lekkość i żywość. Pisane są swobodnie i dowcipnie. Nie wszystkie jednak dotyczą rzeczy równie ważnych jak i interesujących. Niektóre wchodzą w granice plotki literackiej (częściowo szkic „Reymont w Paryżu“), inne, nie przekraczają ram prywatnego buduaru (cześciowo „Dedykacje“). Wszystkie zawierają wiele materjału anegdotycznego, „lekkiego“, takiego, któryby trudno było znaleźć w poważnych i statecznych monografjach o naszych czołowych pisarzach przedwojennego pokolenia: Zapolskiej, Reymoncie, Żeromskim, Prusie, Sieroszewskim. Szkice, dotyczące tych pisarzy, stanowią wartość zasadniczą książki Lorentowicza.

Będą one chyba mile powitane przez biografów tych pisarzy.

Lorentowicz nie sili się na dogłębne podejście do tematów poruszanych. Zadowala się częstokroć tylko podaniem w powabnej formie tego, co widział, w czem brał udział, lub co od innych słyszał. Nie przykładając więc do szkiców tych miary Fidjasza, stwierdzić należy, iż zawierają one pulsujące życiem wykrawki z przeszłości. Taki szkic jak „W złoconej klatce", „Ahaswery polskie" czyta się z napięciem od pierwszej do ostatniej linji. Atmosfera polskich Ahaswerów, pozbawionych twardego gruntu ojczyzny i państwa własnego, należy już do przeszłości, ale interesującem jest zagłębić się w dolę i niedolę dawnych polskich łazików: artystów, literatów i różnych „kombinatorów".

Kilka szkiców „Starzy i młodzi". „Tragedja rewolucjonisty", „Dola zapomnianego mściciela", „List Augusta Bebla" obraca się w kręgu palnej atmosfery walki podziemnej z wrogiem w kręgu ustawicznie czujnej i wytężającej roboty rewolucyjnej. Przypomnienie takiej ofiarnej postaci działacza i patrjoty, jak dr. Gierszyński, należy naprawdę pochwalić.

Szkic „Ibuś", podający charakterystykę J. B. Ostrowskiego, prowokatora, potwarcy i wogóle ciemnej figury z epoki wieszczów, przynosi wiele bardzo ciekawego materjału, o którym dotychczas niewiele się wiedziało.

„Spojrzenie wstecz", jak sam tytuł poniekąd wskazuje, opiera się przeważnie na wspomnieniach autora. Autor z perspektywy czasu patrzy na to, co sam przeżył, czego doświadczył. Autopsja, osobisty udział autora w wielu wydarzeniach, które miały miejsce w przeszłości, dodają tym szkicom posmaku modnego dziś „autentyzmu". Szkice Lorentowicza dostarczą niewątpliwie krytykom wielu szczegółów, dotyczących okresu Młodej Polski. Z niej bowiem wywodzi się Lorentowicz. W niej korzeniami swej twórczości tkwi. Wiele ciekawych rysów, odnoszących się do psychiki literatów z tego okresu, dałoby się odczytać z tych lekkich i żywych feljetonów. Młoda Polska, jakkolwiek przeżarta „weltschmertzem" i dekadencją, niejednokrotnie taiła w swej piersi ogień prawdziwego bohaterstwa, który spalał się w czynach rewolucyjnych. Nie była jednak przeniknięta tem palącem pragnieniem problemów, i prawdy, jak to dzisiaj widzimy u najwybitniejszych jednostek naszego młodego pokolenia literackiego. Daleka była również od relatywizmu i kompletnego amoralizmu, cechującego nasze starsze pokolenie pisarzy, częstokroć tych, w których twórczości odbijają się ostatnie błyski minionej epoki literackiej.

Książka Lorentowicza ma perspektywę wstecz, niema jej wprzód. Z książki tej nie wynika, jakoby Lorentowicz miał coś bardziej istotnego do powiedzenia młodemu społeczeństwu polskiemu i młodym pisarzom polskim niż powabną anegdotę, plotkę i inne drobne sprawy na marginesie istotnych, twórczych prac i prawdziwej, dociekliwej myśli. Antoni Madej.

Angelo Zacchi. Spirytyzm i życie pozagrobowe. Przekład z włoskiego W. B. — 378 str. Poznań. Księgarnia św. Wojciecha.

Książka świadczy o dobrej znajomości tematu, o pracowitem opanowaniu nader już obszernej literatury przedmiotu. Wykład jasny, metodyczny: czy jednak — wobec zupełnie negatywnych wniosków końcowych — rzecz nie jest na dobrą sprawę... trochę za długa? Wydaje mi się również, że zamiast nieco podręcznikowego opisu zjawisk typowych, ciekawość czytelnika domagałaby się raczej większego uwzględnienia t. zw. kazuistyki czyli sprawozdania z ciekawszych wypadków konkretnych. Ale usterki te są dość nieistotne i nie umniejszają wagi dzieła. Ogólne zaś wnioski autora, których oczywiście jesteśmy najciekawsi, dają się streścić w następujących punktach.

Nazwa „spirytyzm" presuponuje wiarę w to, że odnośne zjawiska są wywoływane przez duchy osób zmarłych: przeto badacz, przystępujący do obserwacji bez żadnej zgóry powziętej doktryny, zrobi słusznie, używając neutralnej nazwy: „medjumizm".

Zjawiska medjumiczne dzielą się na dwie główne kategorje: objawy fizyczne (aporty, pukania, dotyki, błyski, materjalizacje etc.) i intelektualne (glossolalja, pismo automatyczne, komunikaty, przepowiednie etc.).

Wobec tych zjawisk możliwe są trzy zasadniczo różne postawy: negacja ich realności; interpretacja naturalistyczna; hipoteza spirytystyczna.

Wprawdzie przy krytycznym rozbiorze olbrzymia większość objawów rzekomo nadzwyczajnych odpada; wszakże negację *pure et simple* uważa autor za nonsens: istnieją bowiem fakty stwierdzone nieodparcie.

Wyjaśnienie naturalistyczne jest najwłaściwsze. Nie trzeba tylko wmawiać innym i sobie, że się wytłumaczyło wszystko. Są rzeczy nadal tajemnicze (zwłaszcza aporty, dematerjalizacje...) — lecz nie bardziej tajemnicze niż wiele zjawisk fizykalnych, których nie uważamy za nadzmysłowe, choć ich jeszcze nie pojmujemy dokładnie.

Hipoteza spirytystyczna nic właściwie nie tłumaczy. Co do zjawisk fizycznych: skoro jest niezrozumiałe, by mogły je wywoływać utajone siły osób żyjących, to czemuż ma być zrozumialszem, że powodują je zmarli, pozbawieni wogóle wszelkich sił cielesnych? Raczej przeciwnie! Utrata oka sprowadza ślepotę; tem bardziej więc śmierć, czyli utrata całego organizmu, zrywa mosty łączności ze światem zmysłowym.—Co do niezwykłych zjawisk intelektualnych: spotyka się je wszystkie również i poza medjumizmem, jak to wykazują prace psychopatologów nad telepatją, somnambulizmem, psychometrją, hiperestazją, eksterjoryzacją zmysłów i t. d.

Co jednak najważniejsze, to że spirytyzm, wbrew swym uroszczeniom, bynajmniej nie dostarczył dowodów empirycznych życia pozagrobowego. Przedewszystkiem komunikaty „duchów" są najczęściej bałamutne, płaskie, kłamliwe; nigdy nie wzbogaciły wiedzy naszej ani o jotę. Powtóre, żadną miarą nie podobna sprawdzić tożsamości naszych rzekomo zaświatowych rozmówców.

Nadto zaś, spirytyzm wywiera wpływ szkodliwy na zdrowie, demoralizujący na etykę; autor przytacza liczne dowody.

Taki jest bilans rozmyślań Zacchiego nad spirytyzmem. Od siebie zaś dodam jeszcze jedno, mojem zdaniem bardzo wielkiej wagi.

Zasadniczem, choć nie zawsze explicite wyrażanem dążeniem spirytyzmu jest — zastąpić religje, a to przez dostarczenie człowiekowi doświadczalnego dowodu jego nieśmiertelności; innemi słowy, doktryna ta pragnie zastąpić *wierzenie—pewnością*. Otóż gdyby sam ten cel był fałszywy, spirytyzm (pojmowany doktrynalnie) stanowiłby błahą lecz ostatecznie dość niewinną igraszkę. *Mais il y a beaucoup pis*: cel jest słuszny, ale środki tak dogłębnie fałszywe, że właśnie najskuteczniej zaprzepaszczają cel.

(„Szatan”, czy hipostaza zła absolutnego, chętnie posługuje się tym sposobem osiągania zła poprzez domniemane dobro). Pewność prawdy — to najwyższa, najbardziej wolna sprawa rozumu, do której potrzeba mu całej jego nieskończonej samorzutności. A tu spirytyzm usypia go i otumania, podsuwając mu najpośledniejszą, najbardziej problematyczną pewność: zmysłową... Zamiast pewności bosko genetycznej — pewność niemowlęcia, potrząsającego swą grzechotką! Cz. Ja-k.

PRZEGLĄD POLSKIEJ PRASY PEDAGOGICZNEJ.

1. PRACA. — 2. WSPÓŁPRACA DOMU ZE SZKOŁĄ. — 3. DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELSTWA.

Praca stała się powołaniem człowieka, najistotniejszym jego obowiązkiem. Wymagania moralne, jakie stawiamy ludziom wiążą się coraz nieodłączniej z pojęciem pracy. Na gruncie pracy usiłuje się również określić istotę wychowania.

Nic więc dziwnego, że w artykule p. t. „Praca jako zagadnienie kultury”. *„Kultura i Wychowanie” 1935 r. Z. 4. B. Suchodolski* zatrzymuje się nad następującemi problemami:

1. doniosłości zagadnienia pracy;
2. wartości pracy w opinji dziejowej;
3. pracy i poglądu na świat;
4. pracy i człowieka;
5. „szkoły pracy”;
6. zadań naszej epoki.

Już w średniowieczu miała praca duże znaczenie o ile oczywiście nie kolidowała z kontemplacją nad własną duszą i miłością bliźniego.

Renesans przekreślił ją jako zbyt mozolną i szarą drogę do zdobycia uwielbianej pełni i różnorodności przeżyć. Nie przeszkodziło to jednak mieszczaństwu przyjąć jej jako naczelne hasło w trudnej walce o swój awans społeczny.

Fanatyzm pracy, wysunięty przez mieszczaństwo i reformację, ostanie się odtąd jako zjawisko świeckie.

Tempo życia i pracy porywa ludzi coraz więcej. „Zwycięża ten, kto sprawniej pracuje” głosi zarówno socjalizm jak i kapitalizm.

Na tle tej historji można określić stosunek pracy do poglądu na świat, wyrosłego z życia danego człowieka.

U samej istoty pracy tkwi niezadowolenie człowieka ze stanu faktycznego tego odcinka, na którym pracuje— chęć poprawienia rzeczywistości, wynikająca z przeświadczenia, że wolno ją przekształcać. Wiara w powiedzenie się człowiekowi tego przedsięwzięcia wytwarza poczucie obowiązku, pobudza ambicję człowieka, staje się dlań pokusą. Siły ludzkie, wyrażające się w pracy, znajdują również wyraz w kulcie nauki.

Człowiek jest jednak zdolny i do innego stosunku: kochać istniejącą rzeczywistość i nie pragnąć nią władać.

Taką postawę wobec życia tłumaczą zainteresowani tem, że życie wewnętrzne ma zakres znacznie szerszy niż zakres wysiłku pracy.

Pierwsi szczycą się swoją nowoczesnością, drudzy nawiązują do przeszłości.

By rozpoznać słuszność tego dylematu, trzeba zanalizować stosunek człowieka do pracy i rolę, jaką ona ma odegrać w jego życiu.

Starożytna Grecja, a nawet cywilizacja nowożytna uważały, iż istotą naszą jest myślenie, praca zaś czemś ubocznem, zależnem od warunków życiowych, środkiem wiodącym do bogactwa.

Dopiero na gruncie aktywnego pojmowania natury ludzkiej określono pracę jako pragnienie i wyraz człowieka, o ile jest dostosowana do jego potrzeb.

Trzeba zatem w ten sposób przekształcić środowisko pracy, by zarówno jej owoce jak i sam proces dawały człowiekowi odczucie celowości i wartości wysiłku w sposób dlań ważny i przyjemny; w przeciwnym razie praca jest złą i deprawuje człowieka.

Entuzjaści wpływów wychowawczych pracy wysunęli rozmaite koncepcje „szkoły pracy”, mając na uwadze takie zalety, jak:

1. wytworzenie samodzielnej i badawczej postawy ucznia w zetknięciu z odpowiednim objektem;
2. kształcenie praktyczności, spostrzegawczości i poszanowania pracy przez pracę ręczną;
3. solidarność wysiłków i wprowadzenie młodzieży w życie przez uczestniczenie w pracach starszego pokolenia w otoczeniu maszyn.

Nie negując możliwości osiągnięcia tą drogą aktywności młodzieży, uważają przeciwnicy „szkoły pracy”, że nietylko praca kształci oraz, że nie każda praca kształci. Zresztą szkoła ma wychowywać nietylko dla pracy, ale i dla wczasów.

Jak zawsze tak i w tym wypadku między entuzjazmem a potępieniem wartości pracy — prowadzi droga pośrednia — droga przekształcenia pracy niewolniczej na pracę twórczą.

Zagadnienie współpracy domu ze szkołą pod tymże tytułem omawia obszernie na łamach *„Chowanny” 1935 r. Z. 5 i 6 M. Ziemnowicz.*

Współpraca domu ze szkołą, aczkolwiek wszędzie jest realizowana, to nie zawsze z właściwem nastawieniem zarówno domu jak i szkoły; zbyt często dom i szkoła dążą do realizacji różnych, nawet przeciwnych sobie celów.

Przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w niezrozumieniu istoty tego stosunku i jego doniosłości dla wychowania dzieci.

Od czasów najdawniejszych do XVIII w. włącznie rola szkoły była minimalna. Rodzice sami przygotowywali dziecko do życia w rodzinie przez ćwiczenia i naśladownictwo swoich pojęć. Szkoła i nauczyciel stawali się potrzebni dla pewnych specjalnych celów jak przygotowanie do zawodu naukowego, duchownego i t. p.

W miarę wnikania w świadomość społeczną przekonania, że nauka stwarza człowiekowi lepsze warunki życia—szkoła nabiera znaczenia instytucji społecznej, która dąży do stworzenia typu doskonałego człowieka, drogą formalnego kształcenia go na przedmiotach humanistycznych, filozofji i t. p.

O zbliżenie szkoły do życia walczy dopiero w. XIX.

Pozornie chodzi w tym wypadku o wprowadzenie nowych przedmiotów do nauki szkolnej, faktycznie o odzyskanie wpływu na szkołę, społeczeństwo i rodziców.

Szkoła wtedy tylko odpowie tym zadaniom, które nakłada na nią życie i społeczeństwo, gdy będzie z nimi w kontakcie.

Jest to również życzeniem władz naczelnych, które już w chwili wskrzeszenia państwa wysunęły inicjatywę tworzenia kół rodzicielskich przy każdej szkole jako wyrazu łączności ze społeczeństwem.

Wyznaczone przez władze dwojakie kierunki prac, a mianowicie: współpraca w wychowaniu i pomoc materjalna tylko w drugim wypadku nie napotkały na trudności. Jeśli bowiem chodzi o pierwszy, interpretowany przez koła rodzicielskie jako współrzędność w sprawach wychowania — to wywołuje on dotąd sprzeciw szkoły, w konsekwencji zaś naogół nieszczery stosunek.

Przygotowanie młodego pokolenia do życia społecznego dokonywa się drogą potrójną:

1. dostarczenia potrzebnych wiadomości i przygotowania do życia zawodowego;
2. przyzwyczajenia do służby społecznej i życia państwowego;
3. moralnego wyrobienia człowieka.

Jeśli chodzi o pierwsze prawo, to rodzice, uznając w tym względzie swoją niefachowość — przyznają je szkole.

Trudniej o porozumienie przy realizacji drugiej drogi— wdrażaniu w życie zbiorowe, życie państwowe. Współpraca rodziców ze szkołą na terenie tego zagadnienia wymaga ze strony rodziców wyrzeczenia się własnych politycznych pojęć i sympatji na rzecz ogólnych; ze strony szkoły zrozumienia różnic społecznych z wiarą, że wszyscy pragną dobra ogólnego, tylko różne do niego widzą drogi.

Doniosłość porozumienia się szkoły z rodziną i kościołem motywuje autor koniecznością zwalczania powszechnie spotykanego braku idealizmu oraz względności na każdem polu.

Z punktu widzenia form i zakresu współpracy — organizacja współżycia szkoły z domem rozmaicie się kształtuje.

O ile w Niemczech czy Sowietach pobudką do tworzenia Rad Rodzicielskich była chęć kontroli szkoły pod względem politycznym — w Polsce głównym motywem było pragnienie wychowania młodzieży w duchu demokratycznym.

Komórki organizacyjne są rozmaite. — Od patronatów klasowych począwszy, poprzez ogólne Koła Rodziców, Koła Okręgowe aż do Centralnego Koła Rodziców w stolicy państwa.

Autor nie widzi potrzeby tworzenia zbyt scentralizowanych form organizacyjnych współpracy, uważając, iż mogą je zastąpić Rady Szkolne.

Jeśli idzie o zakres współpracy, to przybiera on rozmaite formy.

1. humanitarną, wyrażającą się w dostarczaniu niezamożnej młodzieży — podręczników, odzieży, pożywienia, opieki nad mieszkaniami i t. d.;
2. pomocy nad kulturalnem podniesieniem ogółu młodzieży przez urządzanie rozmaitych imprez towarzyskich, zbiorowych wycieczek i t. d.;
3. pomocy przy wychowaniu moralnem i społeczno-państwowem przez uzgodnienie prawd głoszonych z życiem, ocenianie tych prawd nie według zmiennych uczuć ale rzeczywistej wartości dla życia ogólnego.

O właściwą atmosferę na konferencjach rejonowych upomina się A. Urbański „Przyjaciel szkoły“ Nr. 11. 1935 r.

Autor stwierdza, iż zorganizowane dla dokształcania się nauczycielstwa—konferencje rejonowe nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Nauczycielstwo ustosunkowuje się do nich negatywnie i nie bierze czynnego udziału.

Przyczynę złego widzi:

1. w przeciążeniu nauczycielstwa pracą pozaszkolną;
2. w niedostosowaniu programu konferencji do potrzeb i zainteresowań nauczycielstwa;
3. niezawsze szczęśliwym wyborze przewodniczącego;
4. w nieżyczliwej krytyce.

Radzi zatem:

1. wciągać do pracy pozaszkolnej osoby z poza nauczycielstwa;
2. program konferencji układać przy pomocy materjałów, zebranych skrzynką zapytań;
3. na przewodniczących konferencyj rejonowych wybierać ludzi zdolnych, doświadczonych na niwie pracy pedagogicznej, wyjątkowo oddanych sprawie oraz posiadających umiejętność współżycia z ludźmi;
4. zastąpić nieżyczliwą dyskusję — życzliwą i rzeczową krytyką.

Do powyższych rozważań kilka cennych uwag dorzuca *A. Hukowa-Handermanówna* w art. p. t. *„O właściwą organizację pracy na konferencjach nauczycielskich. „Przyjaciel szkoły” Nr. 11. 1935 r.*

Doceniając doniosłą rolę przewodniczącego, podnosi autorka ważność wyboru prelegenta, którego nie można dokonywać w drodze przypadku, jeśli lekcje mają być naprawdę niecodzienne i wysoko wartościowe.

Należy również usunąć przyczynę złego t. j. niezdrową krytykę przez rozłożenie ciężaru odpowiedzialności za wyniki lekcji na kilka osób, współpracujących z prowadzącym ją.

Jednocześnie należy uczestników konferencji przygotować do dyskusji drogą wcześniejszego zapoznania ich z tematem lekcji czy referatu i bibljografją, dotyczącą tych zagadnień.

Spostrzeżeniami z konferencyj rejonowych na terenie Poznańskiego dzieli się z czytelnikami *„Przyjaciela szkoły” Nr. 11. 1935 r. S. Kamiński* w art. p. t. *„O konferencjach rejonowych”.*

Wychodząc od starych programów konferencyj rejonowych, obciążonych w znacznej mierze t. z. „częścią urzędową” poprzez starannie według punktów Herbarta przygotowaną lekcję wzorową, charakterystyczną dyskusję, polegającą na „szukaniu dziury w całem” — zatrzymuje się autor nad przeładowanym programem dzisiejszych konferencyj, co łącznie ze złą komunikacją i kosztami z tem związanemi doprowadza go do przekonania, że konferencje rejonowe w istniejącej formie nie spełniają swego zadania.

„O racjonalizację dokształcania zawodowego nauczycielstwa walczy J. Menzel „Przyjaciel szkoły” Nr. 11. 1935 r.

W ciągu ostatnich czasów dokształcanie to dokonywało się drogą wakacyjnych i powszechnych kursów programowo-ustrojowych, na zwyczajnych posiedzeniach rad pedagogicznych (5 razy do roku), na nadzwyczajnych (po 2 tygodnie).

Wyjąwszy posiedzeń rad pedagogicznych, pozostałe formy dokształcania nauczycielstwa potępia autor jako ekstensywne metody pracy.

Uważa, iż akcja dokształcania, choć inicjowana przez władze nadzoru szkolnego winna być wolna od cech zebrania urzędowego.

Najwłaściwszą formą byłyby kółka samokształceniowe nauczycieli o pokrewnych zainteresowaniach.

Podstawą pracy winny być referaty i koreferaty.

Pragnąc od najszerszego ogółu nauczycielstwa jako bezpośrednio zainteresowanego usłyszeć sąd o konferencjach rejonowych, rozpisał Wydział Wykonawczy Komisji Obwodowej Konferencyj Rejonowych Obwodu Leszczyńskiego ankietę, zawierającą następujące pytania:

1. czy odpowiada mi obecna organizacja pracy na konferencjach rejonowych? (każde stanowisko uzasadnić);
2. czy dobór przepracowywanego materjału odpowiada moim potrzebom? (Prosimy uzasadnić);
3. jakie odniosłem korzyści z tegorocznych konferencyj rejonowych? (Prosimy uzasadnić);
4. jaką organizację pracy chciałbym widzieć w przyszłym roku? (czas rozpoczęcia, dni konferencyjne, obciążenie lekcjami, referatami, formy dyskusyj itp.);
5. moje życzenia w związku z doborem materjału na rok przyszły. (Obciążenie zagadnieniami, badanie wyników, lekcje praktyczne, tematy referatów, wystawy i t. p.);
6. inne uwagi dotyczące konferencyj rejonowych;
7. opinja kolegów o zespołach.

Z wynikami II cz. tej ankiety zapoznaje nas *J. Przewoźny* w art. p. t. *„Co mówi nauczycielstwo o konferencjach rejonowych". „Przyjaciel szkoły" Nr. 13. 1935 r.*

Wypowiedzi 375 osób grupuje autor około następujących ośrodków:

1. organizacji pracy;
2. doboru materjału;
3. innych życzeń;
4. organizacji zespołów.

Aby mieć możność należytego wypoczynku i przygotowania się do lekcji na dzień następny 74% nauczycielstwa żąda urządzania konferencyj w soboty około godz. 9-ej rano.

W związku z programem wszyscy zgodnie stwierdzają, iż jest on obecnie przeładowany i należy go skrócić. Proszą, aby czas pracy nie przekraczał 6-ciu godzin.

W zakres programu winny wejść tylko lekcja i referat.

Jeśli idzie o dyskusję, to — jednym odpowiada forma dyskusji przy pomocy rozdzielania referatów pomiędzy poszczególnych członków, — inni uważają tę formę za zabijanie samodzielności.

Najmniej materjału przyniosła ankieta odnośnie do doboru materjału.

Gotowe tematy i to tylko referatów wysunęło zaledwie 21% nauczycielstwa, co do lekcyj natomiast wysunięto tylko życzenia, jakim przedmiotom należałoby je poświęcić.

Z innych uwag zasługują na podkreślenie życzenia:

1. aby treść lekcyj i referatów była zbieżna z sobą;
2. aby referaty były wygłaszane a nie czytane;
3. aby omawiać na konferencjach dzieła i czasopisma pedagogiczne.

W sprawie organizacji zespołów wyłaniają się dwie kwestje natury organizacyjnej:

1 — by organizować zespoły na podstawie zainteresowań;

2 — na podstawie sąsiedztwa szkół. E. M.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Zeszyt VII Świata i Życia. Ukazał się już pierwszy powakacyjny numer (VII) zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (Książnica-Atlas) i zawiera, jak zawsze, bardzo rozmaity pouczający, materjał z najróżniejszych dziedzin wiedzy, opracowany przez najwybitniejszych specjalistów polskich.

Tak więc np. z dziedziny zagadnień czysto naukowo-metodycznych na plan pierwszy wysuwa się w numerze niniejszym art. „Nauka" prof. dr. Jana Łukasiewicza. Niemniej ciekawie przedstawia się praca doc. dr. Bronisławy Wójcik-Keuprulian: „Muzyka", rozpoczęta w numerze poprzednim. „Myślenie" prof. dr. Stefana Baleya wprowadza doskonale w to podstawowe zagadnienie psychologiczne, „Nerwy" prof. dr. Edwarda Lotha (bardzo pomysłowo ilustrowane) reprezentują pięknie dział przyrodniczy w niniejszym numerze „Świata i Życia", zaś „Naturalizm" Kazimierza Czachowskiego jest istotnie piękną syntezą tego wielkiego prądu umysłowego, obejmującego, jak to słusznie wykazuje autor, niemal wszystkie dziedziny życia, sztuki plastyczne, literaturę i naukę.

Artykuł „Naród" powierzyła redakcja „Świata i Życia" wybitnemu publicyście Wojciechowi Stpiczyńskiemu. Artykuł jego jest żywą próbą — nawskroś współczesną — syntetycznego ujęcia tego zagadnienia w jego dzisiejszych przejawach. Zagadnieniu czysto politycznemu poświęcony jest również artykuł prof. dr. Witolda Kamienieckiego: „Nadbaltyckie kraje", wiążący się ściśle z umieszczonym w tomie I „Świata i Życia" artykułem prof. dr. St. Pawłowskiego: „Bałtyk". Zagadnieniom gospodarczo-technicznym poświęcone są dwa artykuły: „Nafta" inż. W. Grossmana i „Narzędzia i maszyny" inż. Stefana Żukowskiego. Z zagadnieniami czysto życiowemi związany jest też artykuł „Nauczyciel" prof. dr. Bohdana Nawroczyńskiego, informujący o zawodzie nauczyciela.

Specjalne miejsce zajmują w ostatnim numerze „Świata i Życia" trzy artykuły: „Nazwy i nazwiska" prof. dr. Kazimierza Nitscha, oraz „Niderlandzka sztuka" dr. Juljusza Starzyńskiego i „Niderlandy" konsula J. P. Kaczkowskiego.

Psychometrja — Kwartalnik. Na treść n-ru 4-go tomu II-go składają się następujące artykuły: Nauczyciel w świetle badań psychologicznych — Swarz Jan. O pracy niecierpliwej — Wł. Kowalski; Krótki zarys podstaw psychochorezjologji, wraz z próbą określenia typów regjonalnych i zastosowania do nich orzeczeń psychochorezjologicznych — Frycz Stefan. Próba analizy teorji zdań psychologicznych prof. T. Kotarbińskiego.

Mussolini i lew brytyjski. Na pierwszej karcie najnowszego numeru „Tęczy" zamieszczono doskonałą karykaturę, ilustrującą w poszczególnych obrazkach istotę zatargu włosko-abisyńskiego. Tej sprawie poświęcona

jest „Kronika miesięczna". Omawiany numer tętni aktualnością. Przedewszystkiem trzeba wskazać na reportaż z Niemiec hitlerowskich, zilustrowany ciętemi karykaturami, dalej artykuł prof. Tarnawskiego p. t. „Przemiany duszy angielskiej", G. Morcinka o tem, jak to na Śląsku p. Prezydent jest gazdą, St. Szpotańskiego o Sułkowskim Żeromskiego i Sułkowskim prawdziwym, Nowaczyńskiego o gramatyce (!), Latoszewskiego o operze i t. d. Pozostały materjał to: dwie nowele, filatelistyka, rozrywki umysłowe grafologja, plansze rotograwurowe, oraz — konkurs literacki z nagrodami.

Przyjaciel Szkoły — dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Nr. 14 rok XIV zawiera następującą treść: Dr. F. Kulański — O aktualizacji. K. P.: Kultura szczerości. J. Tomaszewski — Gdy uczeń dostaje nową książkę; F. Frątczak — Dekoracja sali szkolnej; M. Bubniak — Co mówi nauczycielstwo o konferencjach rejonowych; S. Racinowski — Zajęcia ciche w klasach łączonych; S. Brodecki — Sposoby prowadzenia zajęć cichych w kl. I i II w oddziałach połączonych. A. Stankiewicz. Nauka cicha na poziomie szkół I stopnia organizacyjnego o jednym nauczycielu. Nowe Książki. Uwagi Dyskusyjne. Nasze Echa.

Przegląd Pedagogiczny. Nr. 13—14 rozpoczyna się artykułem Prof. dr. Nawroczyńskiego — Wpływ wychowawczy Józefa Piłsudskiego. St. Sedlaczek pisze wiele ciekawych rzeczy konferencji skautowej w Stockholmie. Podany jest w niniejszym zeszycie projekt wytycznych, plan godzin i materjał nauczania w liceum ogólnokształcącem.

Poradnik Językowy — miesięcznik — organ T-wa Krzewienia Poprawności i Kultury języka. Numer 1 wrześniowy obejmuje artykuły: Pisanie łączne i oddzielne — W. Doroszewskiego; Projekt pisowni imion i nazw greckich i łacińskich w języku polskim — Tadeusza Sinki; Spostrzeżenia nad błędami językowemi młodzieży szkolnej w Słonimie Józefa Sykulskiego.

KOMUNIKATY.

SPIS KSIĄŻEK OSTATNIO NABYTYCH PRZEZ CENTRALNĄ BIBLJOTEKĘ PEDAGOGICZNĄ K. O. S. L.

Psychologja, pedagogika, szkoła i nauczyciel.

Adler A. Homoseksualizm. b. r. W-wa. 6844
Ajdukiewicz K. Logiczne podstawy nauczania. 1934. W-wa. 6242
Almack J. Wychowanie obywatelskie. b. r. Lwów. 6272
Blondel M. La pensée. 1934. Paris. 6986
Bogdanowicz J. Zarys rozwoju fizycznego dziecka. 1930. W-wa. 6807
Burloud A. La pensée. 1927. Paris. 6987
Baumgarten Fr. Badanie uzdolnień zawodowych. 1930. W-wa. 6949
Delacroix H. Le langage et la pensée. 1930. Paris. 6988
Dehn G. Proletarische Jugend. b. r. Berlin. . . 7008
Durkheim E. Education et sociologie. 1934. Paris. 7245
Funk A. Film und Jugend. 1934. München. . . . 6812
Guillaume P. L'imitation chez l'enfant. 1925. Paris. 6989
Henning H. Psychologie der Gegenwart. b. r. Leipzig. 7248
Hetzer Hildegard. Kund und Schaffen. 1931. Iena. 7396
Janet P. Les de'buts de l'intelligence. 1935. Paris. 7274
Jasiłkowski G. Wartość współpracy domu ze szkołą. b. r. Skolem. . . . , ... 7389
Kaprocki B. Instynkt wychowawczy. 1934. W-wa. 7263
Kerschensteiner P. Theorie der Bildungsorganisation. 1933. Leipsig. 6958
Lechicka, Uklejska. Szkoła w życiu codziennem. 1935. W-wa. 6246
Lippert W. Metodik des Geschichtsunterrichts. 1934. Erfurt. 6775
Litwin A. Samodzielność ucznia w nauczaniu i wychowaniu. 1934. W-wa. 6240
Markinówna E. Psychologja indywidualna Adlera i jej znaczenie pedagogiczne. 1935. W-wa. . . 7268
Mittek F. Zagadnienie drugoroczności. 1934. Król.-Huta. 6232
Ormian H. Wyniki badań testowych. 1935. Poznań. 6779
Ravizza Al. Moi złodziejaszkowie. b. r. W-wa. 6870
Schmidt J. Jugendtypen des Jugendaters. 1934. Weimar. 6990
Schwarz J. Płeć a inteligencja. 1934. Poznań. . . 6952
Skrzywan St. Jak budujemy nasze szkolnictwo zawodowe. 1935. W-wa. 6253
Spis książek szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach średnich ogólnokształcących na rok 1935/6. W-wa . . . 6795
Spranger E. Psychologie des Jugendalters b. r. Leipzig. 6991
Stefanowski M. Samorząd uczniowski w praktyce. b. r. W-wa. 6870
Stern W. Die differentielle Psychologie. 1921. Leipzig. 6957
Trentini Al. Erziehung zur Personlichkeit. 1935. München. 7009
Tumlin Otto. Jugendpsychologie der Gegenwart. Berlin. 1933. 6909
Utitz E. Geschichte der Ästhetik. 1932. Berlin. . 6910
Weiland R. Die Kinder der Arbeitslosen. 1933. Berlin. 7010
Wiąckowa M. Piszmy do Polaków na obczyźnie. 1935. W-wa. 6257
Witwicki W. Analiza psychologiczna ambicji. 1934. Lwów. 6827

Z zakresu oświaty pozaszkolnej, polityki, nauk społecznych i gospodarczych.

Bełcikowska A. Partje polityczne i związki zawodowe. 1935. W-wa. 6294
Bielecki J. Młodzież, a reformy na wsi. 1930. W-wa. 7247
Blaustein L. Psychologiczne podstawy oświaty pozaszkolnej. 1935. W-wa. 6932
Bełcikowska A. Partje polityczne i związki zawodowe. 1935. W-wa. 6294
Glusiński T. Odrodzenie idealizmu politycznego. 1935. W-wa. 6796
Głąbiński St. Narodowa polityka ekonomiczna. b. r. Lwów. 6895

Grabski St. Trzeba szukać drogi wyjścia. 1935. W-wa. 6243
Hertz Al. Główne kierunki społeczno-polityczne. 1935. W-wa. 6951
Hrabyk K. Nowe drogi w polityce narodowej. 1934. Lwów. . . . , ... 6849
Kot St. Ideologja polityczno-społeczna. 1932. W-wa. 6951
Księga jubileuszowa Polskiej Partji Socjalistycznej. b. r. W-wa 6892
Kumaniecki K. Nowa konstytucja polska. 1935. W-wa. 6796
Kwiatkowski E. Kryzys współczesny. 1935. W-wa. 6789
Makowski J. Umowy międzynarodowe Polski. 1935. W-wa. 6921
Masaryk Th. Rewolucja światowa b. r. W-wa. . 7212
Michałowski J. Wieś niema pracy. 1935. W-wa. 6247
Miecz K. Wyścig pracy. 1935. W-wa. 6837
Mieczyński T. Krótki podręcznik gleboznawstwa. 1931. W-wa. 6980
Mussolini B. Doktryna faszyzmu. 1935. Lwów. . 7270
Nowicki E. Zarys rozwoju pracy oświatowej. 1935. W-wa. 6960
Rowid H. Jednostka a społeczeństwo. 1934. Kraków. 6964
Seidler T. Polskie legalne stronnictwa polityczne. 1935. W-wa. 6231
Selimowski T. Jednostka, państwo, rząd. 1934. W-wa. 6230
Sondel J. Działacz społeczny. 1935. Kraków. . . 6299
Szawlewski M. Nowy świat i jego mieszkańcy. 1935. W-wa. 6939
Szuman W. Rola opiekunów społecznych. 1930. W-wa. 6907
Tuhan-Baranowski. Społeczne zasady kooperacji. 1923. W-wa. 6904
Wasilewski L. Granice Rzeczypospolitej Polskiej. 1926. W-wa. 6233
Wojciechowski St. Ruch spółdzielczy. 1930. W-wa. 6891
Zdziechowski M. Europa, Rosja, Azja. b.r. Wilno. 6908
Zolschan I. Rasa aryjska a semicka. 1934. W-wa. 7089
Żórawska A. O inwentarzu i katalogowaniu czasopism. 1935. W-wa. 6956

Z zakresu literatury i historji oraz przedmiotów artystycznych.

Album legjonów polskich. 1933. W-wa. . . . 6260
Badecki K. Literatura mieszczańska w Polsce. XVII w. 1925. Lwów. 6774
Badecki K. Polska komedja rybałtowska. 1931. Lwów. 7015
Balicki A. Godziny polskiego. 1934. Kraków . . 6783
Czachowski K. Marja Rodziewiczówna 1935. W-wa. 6786
Dimer L. Histoire de la peinture française t. 2. 1932. Paris. 7276
Drogoszewski A. Pozytywizm Polski. 1934. Lwów. 7241
Dumesnil R. La musique contemporaine. t. 2. 1930. Paris. 7280
Górski Cz. François Mauriac. 1935. Poznań. . . 6788
Kosiński K. Za murami Elsynory. 1935. W-wa. . 6244
Kozmiński K. Józef Sułkowski. 1935. W-wa. . . 7102
Kukiel M. Wybuch wojny światowej 1934. Kraków. 6793
Lenkowski St. Z życia i kultury antyku. 1934. Lwów. 7209
Maryański H. Kult żywego słowa. 1935. W-wa. 6941
Mornet D. La pensée française 1832. Paris. . . . 7279
Mourey G. Tableau de l'art française. t. 2. 1932. 7277
Ossendowski F. Lenin. 1930. Poznań. 6923
Petit de Julleville. Le théatre en France. 1927. Paris. 7278
Pomirowski L. Walka o nowy realizm. 1933. W-wa. 6954
Sinko T. Hellada i Roma w Polsce. 1933. Lwów. 7017
Staff S. Michał Anioł. b. r. Lwów. 7229
Waliszewski K. Katarzyna II. b. r. Poznań. . . 6924
Wasilewski L. Józef Piłsudski—jakim Go znałem. 1935. W-wa. 6271
Wielka wojna 1913—1818. W-wa. Trzaska, Evert Michalski. 6274
Wielopolska M. Więzienne drogi Komendanta. 1935. W-wa. 6295
Wrzos K. Rewolucja w Grecji. 1935. W-wa. . . 7226
Zdziechowski M. Renesans a rewolucja. 1925. Wilno. 7014
Zieliński T. Rzeczpospolita Rzymska. 1935. Kraków. 6250
Żeleński T. Nieco mitologji. 1935. W-wa. . . . 7224

Z zakresu przyrody, fizyki, chemji i geografji.

Centkiewicz Cz. Wyspa mgieł i wichrów. 1934. W-wa. 6830
Chrząstowski Z. Na Murman. 1935. W-wa. . . . 6799
Dudziński A. Polacy na Śląsku. 1929. Lwów. . . 6802
Dyakowski B. Nasz las. 1931. W-wa. 6940
Grodecki R. Lepszy. Kraków i ziemia krakowska. 1934. Lwów. 6973
Hawks E. Dziwy przyrody. b. r. W-wa 6814
Hedemann Otton. Dzisna i Druja. 1934. Wilno. . 6900
Janowski A. Warszawa. b. r. Poznań. 7013
Krechowicz R. Amundsen. 1935. W-wa. 7225
Lampert K. Atlas państwa zwierzęcego. b.r. W-wa. 6803
Laskowska I. Chemja w gospodarstwie domowem. b. r. W-wa. 6877
Lepecki B. W miastach i puszczach Ameryki. b.r. W-wa. 6959
Lepecki M. Drogą korsarzy i zdobywców. 1933. W-wa. 6925
Lepecki M. B. Na Amazonce i we wsch. Peru. 1931. Lwów. 6842
Lepecki M. Sowiecki Kaukaz. 1935. W-wa. . . . 6792
Locy W. Badacze życia. 1934. W-wa. 7087
Press I. Od alchemji do chemji. 1935. Lwów. . . 7387
Romer E. Polacy na kresach pomorskich. 1929. Lwów. . . . . , ... 6801
Rospond St. Jugosławja. 1935. 6920
Sokołowski J. Ochrona ptaków. 1928. Kraków. . 6996
Szulc K. Klimat i czynniki przyrody. 1921. W-wa. 6993
Szymkiewicz D. Ekologja roślin. 1932. Lwów. . 6953
Wisłocki A. Przez jeziora i rzeki Brasławszczyzny. 1934. W-wa.. 6848

FIZYKA I CHEMJA W SZKOLE.

Wyszedł z druku Nr. 12 kwartalnika „Fizyka i Chemja w Szkole" z czerwca 1935 r. i zawiera:

Wł. Zonn — Prace astronoma-amatora.

A. Piekara — Zapisywanie i odtwarzanie dźwięków.
— — Znaczenie koloidów.
W. Kessel — Zagadnienie oceny błędu doświadczalnego w ćwiczeniach uczniowskich.
Fr. Brabher — Bezwzględny pomiar szybkości głosu.
J. Kowal — Próba oparcia optyki o optykę fizyczną.
E. Dmochowski — Kilka wycieczek na terenie Wilna w związku z kursem fizyki klasy III.
J. Harabaszewski i E. Bartoszewiczówna — Synteza siarkowodoru.
A. Dmochowski — Elementarne ćwiczenia uczniów z wirownicą.
L. Stępiński — Cwiczenia i pokazy przystosowane do nowego programu chemji w klasie III gimnazjum.
W. Barszczewski — „Kinetometr" przyrząd do badania ruchów.
Z. Modzelewska — Przykład opracowania tematu „Ciśnienie atmosferyczne" w klasie III nowego gimnazjum.
W. S. — Próba realizacji programu fizyki w klasie trzeciej nowego gimnazjum.
St. Szeligowski — Kalendarzyk astronomiczny.

Prenumeratę w wysokości 16 zł. rocznie przyjmuje księgarnia K. Rutskiego Wilno, ul. Wileńka 38. Konto czekowe P. K. O. Nr. 81951.

Adres redakcji — Wilno, ul. Zawalna 5.

KRONIKA.

CZTERODNIOWA KONFERENCJA BIBLJOTECZNA W LUBLINIE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH, PROWADZĄCYCH BIBLJOTEKI SZKOLNE.

W dniach od 28 do 31 sierpnia b. r. odbyła się w Lublinie 4-o dniowa konferencja biblioteczna, zorganizowana przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego dla nauczycieli szkół powsz., prowadzących bibljoteki szkolne.

Uroczystego zagajenia konferencji dokonała p. Nacz. Komornicka przy obecności p. p. Inspektorów szkolnych: m. Lublina i Obwodu Lubelskiego, kierowniczki kursu oraz 70 uczestników z terenu całego okręgu.

Program konferencji był następujący:

Wtorek 27 sierpnia 1935 r.

do godz. 19-ej	Przyjazd uczestników konferenji.
„ 19 m 30	Kolacja.

Środa 28 sierpnia 1935 r.

8 — 8 m. 30	Otwarcie i zagajenie—p. Nacz. Komornicka.
8.30 — 9.30	Rola książki i bibljoteki w dzisiejszej szkole — p. Nacz. Komornicka.
9.30 — 10.30	Organizacja bibljotek szkolnych na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego—p. E. Markiewiczówna.
10.30 — 11	Dyskusja.
11 — 13	Organizacja i technika pracy w bibljotece szkolnej — p. E. Markiewiczówna.
13 — 16	Przerwa obiadowa.
16 — 18	Zewnętrzna szata książki (druk, grafika, ilustracje) — p. H. Zwolakiewicz.
18 — 19	Technika pracy w bibljotece szkolnej (ćwiczenia) — p. E. Markiewiczówna.

Czwartek 29 sierpnia 1935 r.

8 — 11	Organizacja i technika pracy w bibljotece szkolnej (wykłady i ćwiczenia)—p. E. Markiewiczówna.
11 — 13	Zasady doboru książek dla bibljotek szkolnych i charakterystyka literatury dziecięcej z punktu widzenia literackiego, wychowawczego i obywatelskiego — p. M. Gutry.
13 — 16	Przerwa obiadowa.
16 — 17	Zasady doboru książek dla bibljotek szkolnych i charakterystyka literatury dziecięcej z punktu widzenia literackiego, wychowawczego i obywatelskiego — p. M. Gutry.
17 — 18	Czytelnictwo dzieci — p. M. Gutry.
18 — 19	Czytelnictwo dzieci na wsi — p. W. Szupenko.

Piątek 30 sierpnia 1935 r.

8 — 10	Czytelnictwo dzieci — p. M. Gutry.
10 — 11	Czytelnictwo dzieci na wsi — p. W. Szupenko.
11 — 13	Technika pracy w bibljotece szk. — p. E. Markiewiczówna.
13 — 16	Przerwa obiadowa.
16 — 19	Czytelnictwo dzieci — p. M. Gutry.

Sobota 31 sierpnia 1935 r.

8 — 9	Technika pracy w bibljotece szk. — p. E. Markiewiczówna.
9 — 11	Czytelnictwo na usługach nowego programu — p. W. Szupenko.
11 — 13	Czytanie referatów i omawianie skrzynki zapytań — p. E. Markiewiczówna.
13 — 16	Przerwa obiadowa.
16 — 19	Zwiedzanie bibljotek — p. E. Markiewiczówna.

W zagajeniu p. *Nacz. Komornicka* przedstawiła *cel* zwołanej *konferencji*, podkreślając jej aktualność na tle postulatów dzisiejszej szkoły. Z kolei, opierając się na statucie szkoły powsz. oraz nowych programach, szczegółowo zapoznała słuchaczy *z rolą oraz zadaniami bibljoteki szkolnej.*

Organizację bibljotek szkół powsz. na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego przedstawiła p. *Emilja Markiewicz*, kierowniczka kursu, obrazując dotychczasowy stan rzeczy oraz wskazując wytyczne postępowania na przyszłość.

Upatrując przyczynę niezadowalających wyników w tym zakresie w braku funduszów, niedostatecznem przygotowaniu do pracy nauczyciela-bibljotekarza, braku pomieszczenia i t. d., zwróciła prelegentka uwagę na konieczność:

1. zdobywania oraz należytego wyzyskiwania przeznaczonych na bibljoteki szkolne kredytów, zwłaszcza samorządowych;
2. przeprowadzenia selekcji księgozbiorów oraz czujnego doboru książek na przyszłość zarówno w poszczególnych szkołach jak i położonych na terenach sąsiednich;
3. odpowiedniego zorganizowania pracy bibljotekarza przez odciążenia go od innych, dodatkowych zajęć szkolnych;

4. dostosowania wewnętrznej organizacji księgozbioru do warunków i potrzeb szkoły oraz zainteresowań młodych czytelników;
5. skomasowania księgozbiorów szkolnych w sprzyjających warunkach — na terenach wiejskich — w gminne centrale kompletów płynnych, w miastach — w wypożyczalnie i czytelnie międzyszkolne.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja około dwóch zagadnień:
1. typu bibljoteki (scentralizowana, klasowe);
2. komasacji księgozbiorów.

Kierując się względami na równomierny podział pracy na całe grono, dokładniejszą kontrolę czytelnictwa, wychowawczy wpływ bibljoteki przy bezpośredniem zetknięciu się z nią młodzieży na terenie klasy — występowali nieliczni spośród uczestników w obronie bibljotek klasowych. Przeciwnicy tego typu bibljotek dowodzili na podstawie doświadczeń, iż przy bibljotece zcentralizowanej obciąża się tylko jedną względnie dwie siły niewiele większemi obowiązkami, niż przy systemie klasowym każdego z grona nauczycielskiego z osobna.

Ponadto względy natury wychowawczej, jak: większy wybór książek dla młodzieży, a w związku z tem możność poznania pełniejszych zainteresowań młodych czytelników, powierzanie prowadzenia tej trudnej pracy osobom, wybranym i zamiłowanym do niej przzamawiałyby — zdaniem większości uczestników — za typem bibljoteki scentralizowanej, nie mówiąc już o innych argumentach, jak: rozbijaniu systemem klasowym i tak szczupłych księgozbiorów szkolnych, niszczeniu książek w klasach, trudności dobrania tak małego księgozbioru do różnorodnych zainteresowań klasy i t. d.

W wyniku dyskusji doszli uczestnicy do przekonania, iż bibljoteki klasowe można wydzielić z centralnego księgozbioru tylko dla niższych oddziałów, mając na uwadze małe wyrobienie tych młodziutkich czytelników, potrzebę dorady, nieskonkretyzowane zainteresowania; dla starszych zaś—lekturę obowiązującą względnie dotyczącą określonego zagadnienia, (L. O. P. P., harcerstwo i t. d.) pozatem konsekwentnie dążyć do utrzymania księgozbiorów szkolnych w całości pod opieką 2-óch stałych i odpowiedzialnych bibljotekarzy, prowadzących tę pracę conajmniej przez kilka lat przy ścisłej współpracy z całem gronem.

Co do komasacji bibljotek—to uznano ją za konieczną i celową, wysuwając mniejsze trudności realizowania jej w miastach, większe natomiast wobec istnienia podobnych księgozbiorów po wsiach. Jako wstępny krok do komasacji postanowiono zainicjować politykę uzgadniania zakupów zarówno wśród poszczególnych szkół jak instytucyj publicznych i społeczno-oświatowych na terenach niezbyt od siebie odległych.

Po rozwiązaniu zagadnień organizacyjnych dalszy bieg zajęć skupił się około *techniki pracy bibljotecznej*, które to zagadnienie przepracowała teorytecznie i praktycznie drogą ćwiczeń i wycieczek do bibljotek miejscowych p. *E. Markiewiczówna.*

Zewnętrzną szatę książki estetycznej, w szczególności zaś takie *warunki pięknej książki dziecka*, jak: papier, czcionka, układ graficzny całości, ilustracje, oprawy i t. d. omówił na wybranych przykładach p. *H. Zwolakiewicz.*

W wykładach, poświęconych *literaturze dziecięcej* uwzględniła p. *M. Gutry* źródła i kryterja doboru książek, literaturę dla początkujących czytelników, powieść obyczajową, historyczną, z życia zwierząt i podróżniczą w/g wybranych autorów, oraz w/g poszczególnych klas na podstawie literatury obowiązującej.

W związku *z czytelnictwem młodzieży* zreferowała prelegentka kierunki badań, badania nad czytelnictwem dziecięcem, przeprowadzone u nas i zagranicą, warunki rozwoju czytelnictwa i propagandę czytelnictwa. Wykładom towarzyszyły liczne zapytania słuchaczy o poszczególnych autorów, wartość tłumaczeń, zestawienie literatury dla najmłodszych i t. d.

Odrębność *czytelnictwa dziecka wiejskiego* oświetliła p. *W. Szupenko* na tle specyficznej psychiki tego dziecka.

W związku z wpływem środowiska na czytelnictwo dzieci i odwrotnie wywiązała się ciekawa dyskusja w sprawie książki zakazanej, przenikającej ze środowiska do dziecka, a mianowicie:

lektury jarmarcznej i odpustowej, religijnej i antyreligijnej, kolportowanej przez sekty baptystów, brukowej, dostarczanej przez pracujących w mieście robotników, politycznej, na pewnych odcinkach kraju antynarodowej i t. d.

Po rozpoznaniu źródeł tej lektury zgodzono się, iż środkiem jej usunięcia będzie właściwa ocena wartości, drogą pogłębiania pracy nad czytelnictwem, najlepszem zaś rozwiązaniem — głośne czytanie przez dzieci w domu książek wartościowych. Wieśniak bowiem naogół rzadko kupuje książki, nawet złe — te zaś, które docierają do niego — docierają zadarmo.

Uzupełnieniem całokształtu czytelnictwa w szkole powszechnej były referaty p. *W. Szupenko* na temat *współpracy bibljoteki w realizowaniu nowych programów.* Prelegentka omówiła pracę z książką i czasopismem w zakresie poszczególnych przedmiotów.

Prócz zajęć w ramach omówionego programu odbywali uczestnicy zajęcia indywidualne w czytelni literatury pomocniczej i dziecięcej, zorganizowanej przez kierownictwo kursu i księgarnię *Z. Budziszewskiego* oraz — zajęcia grupowe, poświęcone przygotowaniom świetlicowych form pracy z książką.

Doniosłość zagadnienia, wysoki poziom i bogate doświadczenie zarówno prelegentów jak i uczestników pozwoliły na ustalenie płynnych dotąd zadań i form pracy w bibljotece szkolnej, oraz przygotowały do niej nauczycielstwo w momencie najwięcej odpowiednim — organizowania tej pracy z początkiem roku szkolnego.

E. M.

Prenumerata	Roczna	zł. 6.—
	Półroczna	zł. 3.—

Numer pojedyńczy 60 groszy.

Ceny ogłoszeń	Cała strona	zł. 120.—
	Pół strony	zł. 70.—
	Ćwierć strony	zł. 35.—

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA LUBLIN.